Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 226. — ROK XXXIV.

PONIEDZIAŁEK 22. SIERPNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY)
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Konferencja królów bałkańskich.

SPRAWA MACEDONJI.

Podana wczoraj przez P. A. T-ą wiadomość o konferencji królów bałkańskich w Monachjum, **może** cieszyć międzynarodowych monarchistów, jako dowód, że — „jeszcze nie zginęła“ idea minarchiczna, **musi** zaś interesować szeroką opinję, ponieważ zjazd monachijski jest m. in. **próbą znalezienia lekarstwa na nienormalności w dzisiejszym stanie rzeczy na Bałkanach.**

Według depeszy P. A. T-ej, spotkali się w stolicy Bawarji król bułgarski Borys i jugosłowiański Aleksander. Przedmiotem rozmów była sprawa znalezienia jakiegoś modus vivendi między państwami, któremi rządzą. Zostawia on bowiem bardzo wiele do życzenia i stale jeszcze narażony jest na rozbicie. Znane to rzeczy!

W grę wchodzą naprzód motywy narodowego sentymentu. Serbom trudno jest zapomnieć zachowania się Bułgarji w okresie wojen z Turcją.

Przyznajemy, że bułgarskie braterstwo broni z Turkami musiało być, mimo wszystko, co się na jego usprawiedliwienie da powiedzieć: przykrem dla Serbów zaskoczeniem. Przyznać jednak winni i Serbowie, że obecnie, po wyjarzmieniu Bałkanów z niewoli ottomańskiej, upiory przeszłości nie powinny wpływać na polityczne stosunki obydwu narodów do siebie.

Wchodzić zaś w grę powinny realne tylko ich interesy. Te zaś nie są nie do uzgodnienia! Obydwa kraje zbliżone są do siebie ustrojem politycznym, kierunkiem polityki gospodarczej, kulturą, częściowo (jeśli zwłaszcza na uwadze mamy Serbów i Bułgarów) i wyznaniem także.

Jedyną, poważną, kość niezgody stanowi dziś **sprawa macedońska.**

Stara to sprawa! Przed 30 już laty głośnemi były walki narodowych rewolucjonistów macedońskich z turecką władzą. Już wtedy było rzeczą widoczną, że jest problem macedoński i że się go nie da przy pomocy siły rozwiązać.

A tymczasem właśnie w ten sposób załatwiono problem macedoński wtedy, kiedy przyszła na niego pora, — po Wielkiej Wojnie. Jedną część tego szczepu (czy narodu) przydzielono Grecji, — największą zaś Jugosławji. Bułgarja zachowała w swoich granicach zaledwie cząstkę drobną.

I zaraz pokazało się, że cięcie Salomonowe nie zawsze jest najlepszym sposobem załatwienia sporu; nie jest nim zwłaszcza wtedy, gdy trzeba zrobić wiwisekcję, jak było w wypadku z Macedonją.. Skutek był taki, że na terytorjum Bułgarji uciekło z terytoriów serbskich paręset tysięcy Macedończyków, pozostali zaś zamienili swoje wioski górskie i miasteczka w jeden obóz wojenny, zorganizowany i postawiony na stopie wojennej przeciw Serbom.

Sławne przecież były wycieczki dziennikarzy francuskich, niemieckich, amerykańskich do tego obozu, którym dowodził Protogerow. I podróże polityków, jak Vandervelde... To, co potem opowiadali o Macedonji, robiło wrażenie wręcz niesamowite!

I ta sprawa, do dziś dnia nie rozwiązana, stanowi główny powód rozdźwięku między obydwoma krajami...

Bułgarja, ku której ciążą Macedończycy, udziela im materjalnego i pieniężnego poparcia. Bo i co ma robić? Sama zresztą L. N. sankncjonuje niejako ten stan, skoro gwarantuje pożyczkę bułgarską dla macedońskich uchodźców.

Gniewa się znów z tego powodu Jugosławja i nie bez powodu; chodzi przecież o jej właściwie obywateli.

W tych warunkach, pomiędzy dwoma kłócącymi się, musiał znaleźć się „Tertius gaudens“. Jest nim — Bolszewja. Ona do reszty rozprzęga życie na Bałkanach, inspiruje i finansuje wszystkie rewolucyjne ruchy, wyzyskując narodowe tarcia i niski poziom oświaty ludu.

Król Borys jest tym, który pierwszy zrozumiał to niebezpieczeństwo i zaczął mu przeciwdziałać. Od niego wyszła myśl spotkania się ministrów spraw zagranicznych z obydwu państw, — z jego też otoczenia lansuje się różne projekty porozumienia (i nierealną ideę unji personalnej obydwu państw).

Jeśli zatem w drodze po żonę (jak prasa traktuje podróż króla bułgarskiego) znalazł czas na rozmowę z królem Aleksandrem, to sprawie swojego kraju, sprawie całej Europy, dobrą oddaje przysługę. Wiadomo bowiem, że dymiący „kocioł bałkański“ zwykł rozniecać wielkie pożary...

Miano podobno w Monachjum rozmawiać także i z ks. Karolem rumuńskim, — król Aleksander zaś miał swatać Borysa z rumuńską księżniczką, Ileaną, — miano obmyślać sposób przywrócenia monarchji w Grecji, — a wreszcie, sposoby stworzenia „świętego przymierza“ Rumunji, Bułgarji, Grecji i S. H. S. przy pomocy dynastji rumuńskiej.

Ile w tem prawdy, a ile domysłów i plotek, trudno wiedzieć. Nie mniej jednak przyznać trzeba, że **dwaj młodzi królowie bałkańscy mają poważne myśli w głowie** i że odbijają korzystnie od typów, które nam amerykańskie filmy prezentują. **W. Z.**

Sąd okręg. w Krakowie uchyla zajęcie „Głosu Narodu“

W sobotę otrzymaliśmy następujące pismo:

Pr. II. 121/27.

2

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie po wysłuchaniu zdania Prokuratora **uchyla** po myśli art. 76 dekr. pras. z dnia 10 maja 1927 r., Nr. 45 Dzpp. poz. 398 zajęcie czasopisma p. t. „Głos Narodu“ z dnia 19 sierpnia 1927 Nr. 223 zarządzone przez Dyrekcję Policji w Krakowie z dnia 17 sierpnia 1927 L. 41620/27 z powodu artykułu:

a) „Władza państwowa w sprawie gen. Zagórskiego“ w ustępach 1) od słów: „wobec tej“ do słów: „stwierdził z zimną krwią „Robotnik“, 2) od słów: „to zachowanie się władz“ do słów: „w miarę możności informować“ oraz

b) artykuł pod tytułem „Po zawieszeniu „Głosu Codziennego“ od słów: „uważamy to za protest“ do słów: „w składzie desek przy ul. Czernichowskiej“.

UZASADNIENIE.

Zarządzenie zajęcia czasopisma „Głos Narodu“ Nr. 223 z dnia 19 sierpnia 1927 nastąpiło jak wynika z odnośnego wniosku Dyrekcji Policji dlatego, bo w ustępach artykułu p. t. „władze państwowe, a sprawa jen. Zagórskiego“ autor usiłuje drogą prasy przez nieprawdziwe twierdzenie i przekręcanie faktów poniżyć zarządzenia władz — zaś w artykule 2) p. t. „Po zawieszeniu „Głosu Codziennego“ usiłuje podburzyć drogą prasy przeciw władzom państwowym odnośnie do ich urzędowania, co zawiera znamiona występku z §. 300 u. k.

Tego zapatrywania prawnego Trybunał prasowy nie podziela.

Fakt tajemniczego zniknięcia gen. Zagórskiego zajmującego z tytułu swej rangi czołowe stanowisko w społeczeństwie, nie mógł być przemilczany przez prasę, zwłaszcza, że zniknięcie nastąpiło w tak niezwykłych okolicznościach, a z braku autentycznych informacji otwarło pole do rozmaitych nieraz bardzo fantastycznych wniosków i domysłów. Artykuł omawiający zniknięcie gen. Zagórskiego posuwa się jedynie do krytyki władz i ich bezczynności w tej sprawie, przyczem żali się na brak bezstronności w konfiskatach podnosząc, że pisma prawicowe są konfiskowane z powodu wiadomości udzielanych o gen. Zagórskim, gdy tymczasem lewicowe nie ulegają temu losowi mimo, że puszczają w obieg najbardziej fantastyczne plotki i sensacje. Wreszcie autor artykułu podnosi, że gdyby prawdą było to, co twierdzi prasa sanacyjna, że Rząd nie myśli prowadzić poszukiwań za zaginionym, to nasunęłoby się przypuszczenie, że zaginięcie gen. leży w intencji Rządu.

Odnośnie do artykułu p. t. „Po zawieszeniu „Głosu Codziennego“, co do którego nawet Prokurator nie podtrzymuje zawnioskowanego przez Dyrekcję Policji zajęcia, to autor jego podnosi, że „Głos Codzienny“ w Warszawie zawiesił na znak protestu chwilowo wydawnictwo, z powodu ciągłych konfiskat — co znów prasa lewicowa wyzyskała rozgłaszając, iż „Głos“ przestał wychodzić z braku czytelników. W końcu artykułu znajduje się apel do władz, by kierowały się bezstronnością i sprawiedliwością w odniesieniu do prasy, przyczem zauważa, że w sprawie gen. Zagórskiego należało przedewszystkiem konfiskować te pisma, które rozszerzyły niepokojącą plotkę o wywiezieniu gen. z Wilna za sfałszowanym rozkazem.

Jak ze streszczenia powyższych artykułów wynika, autor ogranicza się jedynie do oceny zaszłych wypadków, omawia liczne konfiskaty, atoli nie w sposób przekraczający dozwoloną krytykę Władz, przyczem nie posługuje się przekręcaniem faktu i nie używa formy zdatnej do podburzania lub wzgardy władzom państwowym. Dla braku zatem znamion występku z §. 300 u. k., których Trybunał prasowy nie dopatrzył się w inkryminowanych ustępach — uchylenie zajęcia jest w ustawie uzasadnione.

Sąd okręgowy karny, jako prasowy Senat II w Krakowie, dnia 20 sierpnia 1927. **Lizak.**

O czem piszą inni?...

Prawica niemiecka przeciw traktatowi z Polską.

W związku z t[illegible]-niemieckim traktatem handlowym [illegible]omina „Dziennik Poznański“, że w dniu podpisania tego traktatu trzej posłowie z największej i rządowej obecnie partji niemieckiej, „Deutsch-Nationale Partei“, pp. Hoetsch, Spahn i Lejeune odrzucili propozycję centrum wejścia do komitetu polsko-niemieckiego. „Dziennik Poznański“ pisze z tego powodu:

„Dla nas, którzyśmy zaczęli już dowierzać zapowiedziom o niedalekiem załagodzeniu zatargu z Niemcami, okoliczność, że przedstawiciele jednej z kierowniczych partji obecnego gabinetu ogłaszają krótko i apodyktycznie, iż rozwiązanie zagadnienia, w którem rząd niemiecki ze względów politycznych i gospodarczych odgrywa główną rolę, jest nieosiągalne — obojętną być nie może. Wiemy, że w najbliższym czasie miały być podjęte na nowo rokowania handlowe polsko-niemieckie, wiemy, że poseł niemiecki Rauscher, uchodzący za zwolennika porozumienia z nami, doszedł ostatnio z władzami naszemi prawie do uzgodnienia poglądów w sprawie osiedlenia, co stanowić ma jeden z najważniejszych działów przyszłego ewentualnego traktatu, a tymczasem nowy zgrzyt i nowa niespodzianka. Niepoprawny hr. Westarp i jego przyjaciele, wiedząc o sfinalizowaniu umowy z Francją, skorzystali znowu ze sposobności, aby swą odmową oddać usługę jednostronnym agrarnym interesom nacjonalistów niemieckich i wyrządzić szkodę własnym kołom przemysłowym, rzemieślniczym i handlowym“.

Nie ulega wątpliwości, że prawica niemiecka przeciwną jest traktatowi z Polską. Działają tu momenty i gospodarcze (względnie interesy niemieckiego rolnictwa) i polityczne (nacjonalistyczne).

Obowiązek inteligencji.

W odpowiedzi na obronę marjawitów przez „Epokę“ stwierdza „Gazeta Warszawska“, że:

„Sekta marjawicka jest tak gnojnym wrzodem na duszy i ciele społeczeństwa polskiego, taką potworną naroślą psychopatyczną, że w interesie wszystkich, absolutnie wszystkich czynników odpowiedzialnych za zdrowie i godność narodu i państwa, jest ten wrzód wyciąć lancetem prokuratury państwowej. Mylą się ci, którzy uważają, że najbardziej w tem zainteresowana jest kurja rzymsko-katolicka i jej przedstawicielstwo w Polsce.

...**Czyim obowiązkiem przedewszystkiem jest, jak nie samego społeczeństwa polskiego, jego inteligencji par excellence, usunąć z oblicza polskiego tę hańbę moralną,** jaką piętnuje nas w oczach kulturalnego Zachodu ta sekta psychopatyczna, kierowana przez zdecydowanych oszustów i zbrodniarzy moralnych, uwodzicieli, defloratorów, wyzyskiwaczów, ze zboczeń swych seksualnych budujących teorje potworne i cuchnące fetorem obłąkańczo-kryminalnym“.

Dodać należy, że prócz „Epoki“ także i „Robotnik“ wziął marjawitów w obronę i podał list pięciu „biskupów“ na dowód „niewinności uciśnionej“.

Demagogja z prawej strony.

P. St. Wańkowicz zajmuje się w „Słowie“ sprawą żniw. Stwierdza, że warunki w rolnictwie są bardzo trudne.

„Wszysy rolnicy mają uczucie, że się ziemia pod ich stopami pali, to też, jak na pożarze, ratują, co kto może. Parcelują na gwałt, by choć trochę więcej otrzymać grosza, eksploatują ile się da ziemię, która mu z rąk ucieka, a już jej nic nie daje, bo trudno wymagać, by np. ukarmiał wieprza wiedząc, że mu go darmo lub za pół ceny zabiorą“.

Przyczynę tego stanu widzi p. Wańkowicz w ustawodawstwie:

„Reforma rolna winna być natychmiast zniesiona, również jak i te wszystkie zarządzenia, które rolnictwo do upadku doprowadzają, t. j. umowy zbiorowe i świadczenia socjalne.

Miejmy w Bogu nadzieję, że gdy chleba zabraknie, przypomną sobie ludzie przykazania Boskie i postępować będą tak, by modlitwa „chleba naszego powszedniego daj nam dziś“ wysłuchaną być mogła“.

Niech p. Wańkowicz nie miesza rzeczy świętych ze świeckiemi... Jeśli o reformę rolną idzie, to świeżo ogłosiliśmy tezy „Kodeksu społecznego“ z Malines, a w nich i teze o parcelacji wielkiej własności. A przecież w opracowaniu tych tez (jest w nich mowa i o „umowach zbiorowych“ i o „świadczeniach socjalnych“) brał udział kard. Mercier, któremu p. Wańkowicz nie zarzuci chyba nieznajomości przykazań Boskich!

Zresztą, co tu gadać o reformie rolnej! Daleko jest jeszcze do jej wykonania, a wielcy rolnicy złe swoje położenie obecnie na nią zwalają! Demagogja!

Przegląd religijny.

(W Lozannie pod znakiem przeciwieństw. — Spór o urząd Biskupa i wyznanie wiary. — Moc obowiązująca uchwał. — Francuski odnowiciel tomizmu).

Lozańska konferencja schizmatyckich i protestanckich wyznań, o której wzmiankowałem przed tygodniem w tej rubryce, rozwija się stale pod znakiem sprzeczności. Można powiedzieć, że w każdej sprawie dzieli się na dwa obozy: z jednej strony stoją liberalni luteranie z „arcybiskupem“ Söderblomem na czele, w drugiej zaś delegaci wschodniej cerkwi; między temi dwoma skrzydłami oscyluje reszta kongresu, w szczególności anglikanie, którzy się znaleźli w trudnem położeniu.

Do żywych dyskusyj przyszło w dwóch przedewszystkiem sprawach: urzędu biskupiego i wspólnego wyznania wiary.

W pierwszej sprawie zarysowały się dwa ekstremistyczne poglądy: anglikan wraz z schizmatykami, i, drugi, pogląd protestancki. Anglikański punkt widzenia (zbliżony do katolickiego) opiera się o uznanie władzy biskupów, jako następców apostolskich; stąd wynika konieczność sukcesji apostolskiej. Tego poglądu bronił w Lozannie anglikański biskup z Bombaju.

Natomiast reprezentant luterskich odłamów Dr Scherer (z Ameryki) wywodził, że „biskup“ może być tylko „mężem zaufania“ pewnej społeczności i od niej czerpać władzę. Swojemu zaś anglikańskiemu oponentowi rzucił uwagę, że — właściwie, jeśli się wprowadza urząd Biskupa, jako następcy apostołów, to powinno się także, dla konsekwencji, uznać władzę Papieża.

Pogodzono się w końcu po przemówieniu reprezentanta protestantów niemieckich, Dra Dibeliusa, który oświadczył, że całkowite uzgodnienie poglądów jest niemożliwe, pociechą jednak dla wszystkich winno być to, że się wogóle o tej drażliwej sprawie mówić zaczęło... Pociecha, jak widać, nie wielka!

W sprawie wyznania wiary starano się pójść jak najdalej na rękę Cerkwiom Wschodu. Po szeregu dyskusyj i wzajemnych ustępstw, większość przyjęła następującą formułę w tej sprawie:

„Stwierdzając fakt istnienia różnic w nauce poszczególnych kościołów, jednoczymy się we wspólnej chrześcijańskiej wierze, która została ogłoszoną w Piśmie św., którą stwierdza i zachowuje ekumeniczne, czyli t. zw. nicejskie, wyznanie, jak również i wyznanie apostolskie, a która nieprzerwanie żyje w duchowem objawieniu Kościoła“.

Jednak i przeciw tej formule oświadczyła się Cerkiew wschodnia, dla której źródłem objawienia jest nie tylko Pismo św., ale i tradycja, — i nie tylko nicejski sobór (325 r.), ale i jeszcze dalsze 6 soborów powszechnych.

Najciekawszem jednak jest, że nawet ta i inne „formuły“ przyjęte przez konferencję lozańską nie będą miały mocy obowiązującej. Kiedy bowiem poruszono tę sprawę, wówczas po przemówieniach reprezentantów wszystkich wyznań zgodzono się, że „formuły“ ustalone przez komisję nie będą przegłosowywane, i nie będą obowiązywały reprezentowanych na konferencji kościołów; będą natomiast stanowiły materjał dla komisyj, których zadaniem będzie dalej posuwać dzieło zjednoczenia chrześcijaństwa, i będą uważane za wyraz osiągniętej już „duchowej jedności“.

Pozatem postanowiono wydać jedną odezwę do całego świata chrześcijańskiego, podobnie, jak się to stało przed 2 laty w Sztokholmie.

Takie są dotychczasowe rezultaty konferencji lozańskiej, która w dniu 21 b. m. ma zakończyć owe obrady.

* * *

„Vie catholique“ poświęca piękny artykuł jednemu z najgłębszych dziś bezwątpienia myślicieli katolickich, Jakóbowi Maritain, profesorowi filozofji ścisłej na Uniwersytecie katolickim w Paryżu.

Maritain jest znanym wyłącznie jako filozof-tomista. Jest jednym ze wskrzesicieli i odnowicieli tego poglądu na świat, który stworzył genjusz św. Tomasza z Akwinu i scholastyka średniowieczna (jeszcze dziś gdzieniegdzie traktowana pogardliwie). Maritain, oparty o inicjatywę Leona XIII, o prace Merciera, i o żywy na zachodzie prąd renesansu tomizmu — scholastykę dostosował do zjawisk współczesnego życia i nauki.

Maritain jest w filozofji przedewszystkiem chrześcijaninem i katolikiem. Niema dla niego prawdy, jak tylko w chrześcijaństwie i przez chrześcijaństwo. Zawdzięcza to głębokiemu życiu duchowemu, które prowadzi, a które mu daje ów, podziwiany ogólnie, spokój w patrzeniu na świat i jego wydarzenia.

Lecz — należy pamiętać — Maritain przyszedł do Kościoła — z daleka. Wnuk sławnego Jul. Favre, wychowany był w środowisku protestanckiem i liberalnem, bez pozytywnej religji, i w sceptycyźmie moralnym. Groziło mu ugrzęźnięcie w materjaliźmie filozoficznym. Ocalił go — jak sam wyznaje — Bergson przez swoją filozofję uczucia. Lecz nie wystarczyła mu mglista teorja Bergsona. Zetknięcie ze znakomitym pisarzem, Leonem Bloy, zwróciło go do studjów nad katolicyzmem. A gdy się do katolicyzmu przekonał, nie pozostało filozofowi już nic innego, jak przyjąć — tomizm. Taka jest konsekwencja rzeczy. W katolicyźmie wszystko się wiąże w całość harmonijną. Usuwając jedną cegłę tej budowli, burzy się cały gmach; przyjmując zaś jedną prawdę katolicyzmu, przyjąć się musi — wszystkie... Prawdziwie katolicki filozof nie może nie być tomistą!

Ujrzał się nim Maritain pewnego dnia w roku 1906... Odtąd wydaje dzieło jedno za drugiem. Staje się ośrodkiem najciekawszej dyskusji na łamach pism filozoficznych i naukowych. Staje się sławnym we Francji i zagranicą.

Do najważniejszych jego dzieł należą: „Filozofja Bergsona“, „Sztuka i scholastyka“, „Trzej reformatorowie“, „Refleksje nad inteligencją“ i „Antimoderne“ (jedno z ostatnich dzieł rozbierające stosunek Kościoła do współczesności). Zapowiadają nową jego książkę p. t.: „Prymat ducha“. Każde z nich pełne jest zrozumienia dla dzisiejszych objawów życia i na tej płaszczyźnie utrzymuje się wtedy nawet, gdy traktuje abstrakcyjne idee. I każde z nich odpowiada nauce katolicyzmu; jest jej najpiękniejszym wyrazem. Nic też dziwnego, że w r. 1917 oddała rzymska Kongregacja studjów hołd filozofowi paryskiemu, udzielając mu rzadkiego odznaczenia, mianowicie — „honorowego doktoratu filozofji“. W tym samym roku otrzymał wtedy filozof (dopiero od 11 lat katolik) zaszczytny drugi jeszcze dowód zaufania. Oto Biskupi, protektorowie katol. Uniwersytetu w Paryżu, polecili mu napisać podręcznik filozofji chrześcijańskiej, z którego mogliby korzystać studenci i szersze warstwy wykształcone. Jeszcze nie skończył tej pracy Maritain. Będzie to ukoronowaniem pracy jego żywota. Godnem filozofa, który wybija tory dla chrześcijańskiej filozofji w XX wieku i który jako taki przejdzie do jej historji.

Pejot.

Uwagi o naprawie Rzeczypospolitej.

V.

RZĄD.

Przez skoncentrowanie władzy w ręku Prezydenta i postawienie zasady odpowiedzialności Rządu przed Prezydentem skończy się raz na zawsze z tak zwanemi Rządami parlamentarnemi, które były źródłem **niemocy** Rządu. W okresie Sejmowładztwa Gabinet mógł dojść do skutku jedynie pod warunkiem **podziału** tek pomiędzy zblokowane partje. Na członków Gabinetu desygnowano nie fachowców i nie najzdolniejszych ludzi, lecz ludzi zasłużonych dla partji. Nie raz było i tak, że tekami partje płaciły weksle partyjne. I jedynie w wypadku pokłócenia się partyi do steru przychodził gabinet pozaparlamentarny, mniej lub więcej fachowy. I jakże w tych warunkach oczekiwać płodnych rezultatów, gdy gabinety zmieniały się co kilka miesięcy jak w kalejdoskopie i co raz to inni ludzie obejmowali fachowe resorty.

Z tym systemem raz na zawsze kończy Rząd odpowiedzialny przed Prezydentem. Rząd taki ma oparcie nie w partjach, lecz w zaufaniu Prezydenta. Prezydent desygnuje Premjera który, mojem zdaniem, powinien staropolskim zwyczajem, przyjąć nazwę **Kanclerza**. Kanclerz dobiera sobie Ministrów czyli **podkanclerzy** jedynie pod kątem widzenia **fachowości** i zdolności wykonania włożonych **na nich obowiązków.**

Jest rzeczą jasną, że Prezydent, dbały o dobro Państwa, w takie ręce odda tworzenie Rządu, które nie wywołają niepotrzebnego konfliktu z ciałami ustawodawczemi i kontrolującemi. Rząd taki będzie miał warunki dłuższego okresu urzędowania — według wszelkiego prawdopodobieństwa egzystencja takiego Rządu możliwą będzie przez cały okres kadencji Sejmu, bo sądzę, że wybrany według wyżej przytoczonych zasad Sejm zdolny będzie do wyłonienia większości, a więc będą warunki do celowej realizacji postulatów państwowych i do ugruntowania **silnej władzy.**

Teraz trzeba jeszcze słów parę powiedzieć o resortach. Zasadniczo uważam, że obecny podział resortowy odpowiada potrzebom Państwa z pewnemi małemi przesunięciami. Przedewszystkiem uważam za zupełnie **niepotrzebne** Ministerstwo Reform Rolnych. Jest to pewnego rodzaju dziwoląg stworzony ze względów **partyjnych**. Zadaniem reform rolnych w zupełności spełnić może departament reform rolnych w Ministerstwie Rolnictwa. Przez takie zespolenie uzyska się jednolitość w traktowaniu zagadnień rolnych. Drugą bolączką jest Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Bolączką dlatego, że Ministerstwo to zostało zmonopolizowane przez jedno z ugrupowań partyjnych. W tej formie przyczynia ono więcej szkody Państwu aniżeli korzyści. Bardzo poważne głosy odzywają się za tem, ażeby to Ministerstwo zwinąć i agendy jego przekazać nowo utworzonemu Departamentowi pracy w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Osobiście byłbym za utrzymaniem tego Ministerstwa, lecz w zmienionej formie. Przedewszystkiem nazwa „Ministerstwo Pracy“ nie odpowiada rzeczywistości a tylko wprowadza w błąd. Ministerstwo to bowiem zupełnie się nie przyczynia ani do zwiększenia intenzywności pracy, ani do zapobieżenia brakowi pracy. Proponowałbym Ministerstwo to nazwać „Ministerstwem Opieki Społecznej“ i do dotychczasowego zakresu działania, z wyeliminowaniem partyjnego kierunku, przydzielić **służbę Zdrowia,** która w pierwszym rzędzie odpowiada zadaniom Opieki Społecznej. Będzie to także pewnego rodzaju zespoleniem Agend, bo dzisiaj np. służba Zdrowia należy do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a kasy chorych do Ministerstwa Pracy. W tej formie **Ministerstwo Opieki Społecznej,** obejmujące służbę zdrowia, ochronę pracy i właściwą opiekę społeczną spełni swoje zadanie.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów, jako najzupełniej zbędne, powinno być skasowane. Natomiast utrzymać należy **Ministerstwo Komunikacji** i do Ministerstwa tego powinny należeć wszystkie zagadnienia **komunikacyjne** o charakterze **eksploatacyjnym.** Z tego tytułu sprawy **żeglugowe** muszą być wyeliminowane z Ministerstwa Przemysłu i Handlu i przydzielone do Ministerstwa Komunikacji. Z drugiej strony jestem zwolennikiem skomercjalizowania Komunikacyjnych przedsiębiorstw państwowych w tej formie, że mają być generalne Dyrekcje uzależnione od Ministerstwa. W ten sposób Zarząd kolei byłby w ręku Generalnego Dyrektora, podobnież Zarząd Poczt i Telegrafów jak też i żeglugi państwowej. Ministerstwo sprawuje zwierzchni nadzór i prowadzi **politykę** transportową. Ministerstwo Robót publicznych zatrzymuje sprawy budowlane, drogi bite i wszystkie sprawy wodne. W tym celu meljoracje mają być przeniesione z Ministerstwa Rolnictwa do Min. Rob. Publicznych, bo tylko przy ujęciu całokształtu spraw wodnych można problemat ten, tak ważny dla Państwa, celowo rozwiązać. Związek Polskich Zrzeszeń technicznych wysunął projekt, by agendy Ministerstwa Robót Publicznych i Ministerstwa Komunikacji połączyć w jedno **Ministerstwo Spraw Technicznych.** Zasadniczo byłoby to słusznem, bo doprowadziłoby do zkoncentrowania wszystkich zagadnień technicznych w jednem Ministerstwie, z drugiej zaś strony doprowadziłoby to do takiego rozrostu Ministerstwa, że sprawne funkcjonowanie stałoby się wątpliwem. I dlatego osobiście uważałbym za bardziej celowe podzielenie tych agend między dwa Ministerstwa — Komunikacji i Robót Publicznych.

Po za przedsiębiorstwami komunikacyjnemi, które mają dla Państwa nie tylko znaczenie fiskalne, ale jeszcze w większym stopniu znaczenie dobra publicznego i znaczenie strategiczne i dla tego zostały one potraktowane specjalnie przez uzależnienie od Ministerstwa Komunikacji, istnieje cały szereg przedsiębiorstw stanowiących bądź w całości własność Państwa bądź też takich, w których Państwo ma większy lub mniejszy udział. Dzisiaj przedsiębiorstwa te są rozrzucone po rozmaitych Ministerstwach; i tak przedsiębiorstwa górniczo-hutnicze należą do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, przedsiębiorstwa Zdrojowe do Ministerstwa spr. wewnętrznych (Generalna Dyrekcja służby Zdrowia), tartaki do Ministerstwa Rolnictwa itd. Nie jest to słusznem, gdyż zadaniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu wzgl. Ministerstwa Rolnictwa jest nadzór nad życiem gospodarczem, przestrzeganie obowiązujących ustaw i administracja państwowa, a nie prowadzenie przedsiębiorstw. Przedsiębiorstwa te muszą być uważane jako źródło **dochodów** i w tym celu muszą być skomercjalizowane i oddane w resort tego Ministerstwa, które troszczy się o dochody Państwa, a więc **Ministerstwa Skarbu,** w którem ma być utworzony specjalny Departament przedsiębiorstw państwowych. Tenże Departament administrować będzie udziałami Państwa w przedsiębiorstwach mieszanych jak: Skarboferm, Tespy itp. Wyłączone muszą być przedsiębiorstwa o charakterze czysto **wojskowym,** których zadaniem nie jest dochodowość, a które ze względu na pewne tajemnice wojskowe pozostać muszą w Ministerstwie Spraw Wojskowych.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświa-

cenia Publicznego musi skoncentrować wszystkie zagadnienia oświatowe. Dzisiaj niższe szkolnictwo rolnicze jest w Ministerstwie Rolnictwa, zaś rzemieślnicze w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Ponieważ dążymy do koncentracji, przeto i w tym wypadku musimy wszystkie bez wyjątku rodzaje szkolnictwa skoncentrować w jednem Ministerstwie.

Przy uwzględnieniu powyższych koniecznych dla zdrowej gospodarki przesunięć, Rząd składałby się z następujących resortów: 1) Prezydjum Rady Ministrów (względnie Urząd Kanclerski, jeżeli dla Premjera przyjęta zostanie nazwa Kanclerza); 2) Min. Spraw Zagranicznych, 3) Min. Spraw Wewnętrznych, 4) Min. Spraw Wojskowych, 5) Min. Sprawiedliwości, 6) Min. Skarbu, 7) Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, 8) Min. Rolnictwa, 9) Min. Przemysłu i Handlu, 10) Min. Komunikacji, 11) Min. Robót Publicznych, 12) Min. Opieki Społecznej.

Z Miejsca Piastowego.

Zjazd wychowanków ś. p. ks. Markiewicza.

W dniach 14 i 15 b. m. odbył się w Miejscu Piastowem pierwszy ogólny Zjazd byłych wychowanków i współpracowników Zakładów wychowawczych Towarzystwa „Powściągliwość i Praca“, założonego przez ś. p. ks. Bron. Markiewicza. Stawiło się kilkudziesięciu uczestników z całej Polski, różnych zawodów, jak: księży, profesorów, prawników, przemysłowców, rzemieślników, rolników i t. d. Po uroczystem nabożeństwie w kaplicy zakładowej rozpoczęły się dwudniowe obrady z szeregiem referatów, w których podniesiono zasługi i oddano hołd pamięci wielkiego wychowawcy narodu i opiekuna sierot polskich ks. Bron. Markiewicza. W pierwszym dniu zjazdu udano się w uroczystym pochodzie na grób jego, gdzie po przemówieniach złożono szereg wieńców, przywiezionych przez wdzięcznych wychowanków z różnych ziem Polski. Również celem uczczenia zasług tego wielkiego męża odbyła się wieczorem tego samego dnia uroczysta akademja.

Drugi dzień obrad poświęcono sprawom zorganizowania się b. wychowanków i współpracowników Zakładów wychowawczych Tow. „Powściągliwość i Praca“ w osobne Towarzystwo, mające za cel szerzenie idei ś. p. ks. Bron. Markiewicza w społeczeństwie, współpracę z obecnem Tow. „Powściągliwość i Praca“ pod wezwaniem św. Michała Arch. w Miejscu Piastowem nad wychowaniem sierot i dzieci opuszczonych, oraz opiekę nad wychowankami po opuszczeniu przez nich Zakładów. Odpowiednie referaty wygłosili: prof. B. Groch z Przemyśla, Dr Stef. Prószyński z Warszawy, oraz p. Wanda Szumanówna z Pomorza. Wysłano telegramy hołdownicze do władz państwowych i kościelnych. W rezolucjach postanowiono m. in. zwrócić się z apelem do społeczeństwa i władz rządowych, aby kwestji sierot i dzieci opuszczonych poświęciły więcej uwagi, oraz otoczyły opieką Zakłady wychowawcze Tow. „Powściągliwość i Praca“.

Na ziemiach Rzpltej.

Rozwiązanie rad miejskich w Kaliszu i Łodzi.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, rozwiązujące Radę miejską Kalisza i Łodzi. Termin nowych wyborów, zarówno w Łodzi i Kaliszu rozpisany jest na 9 październik br.

Wojewodą kieleckim będzie wojew. Młodzianowski?

Jak donosi „Dziennik Poznański“ według pogłosek na opróżnione po śmierci ś. p. Manteuffla stanowisko wojewody kieleckiego wysunięto kandydaturę wojewody pomorskiego, Młodzianowskiego. Na miejsce wojew. Młodzianowskiego w Toruniu przewidziany jest p. Dołmirski, prezes Pomorskiego Tow. Rolniczego.

Rycerze Lenina przy pracy.

W Nowogródku aresztowano 6 członków Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi, która od dłuższego czasu przygotowywała demonstrację komunistyczną na 19 bm. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że aresztowani przygotowywali również zamach zbrojny. Wobec znalezienia w czasie rewizji obciążających materjałów i przyznania się oskarżonych do winy, przekazano ich sądowi.

——oo——

KS. PRYMAS HLOND W BRZOSTOWIE. Onegdaj zwiedził prymas ks. kard. Hlond wzorowe letnisko młodzieży w Brzostowie w ziemi poznańskiej. Na cześć gościa odbyła się akademja, na której przemawiali: fundator letniska i zasłużony tamtejszy duszpasterz, ks. K. Maliński oraz przedstawiciel młodzieży, H. Kucnerowicz. Ks. Prymas po zwiedzeniu tej placówki odrodzeńczej młodego pokolenia zwiedził także Miasteczko nad Notecią, przyjmowany owacyjnie przez władze i lud.

RZĄD PRZYZNAŁ STAŁĄ PENSJĘ CÓRCE ŻEROMSKIEGO na wniosek ministerstwa oświaty. Małoletnia córka Żeromskiego, Monika otrzymywać będzie stałe zaopatrzenie w wysokości 800 punktów, czyli około 350 zł miesięcznie aż do 25 roku życia.

WYNIK KONKURSU MUZEUM RZEMIOSŁ I SZTUKI STOSOWANEJ W WARSZAWIE. Jury konkursu na projekt sprzętów dla 3 pokojowego mieszkania wraz z kuchnią i pomieszczeniem służbowem w dniu 17 sierpnia br. przyznało p. Buzukowi L. godło „Kuchnia“ I nagr.; II nagr. godło „Ozdoby malowane“ Kasperowiczowi A.; III nagr. godło „Roman“ Sztolsmanowi Wład. Projekt urządzenia pokoju stołowego otrzymał: I nagr. — godło „Kier“ Antoniewicz St.; II nagr. — godło „Ludowy“ Buzuk L.; III nagrodę — godło „Kaszub“ Rutkowski Tad. Projekt urządzenia pokoju sypialnego otrzymał: I nagr. — godło „Swój“ Buzuk L.; II nagr. — godło „Poranek“ Schneider Rom.; III nagr. — godło „Karo“ Antoniewicz St. — Projekt urządzenia pokoju-gabinetu otrzymał: I nagr. — godło „Niedyrektor“ Zeyland L. II nagr. — godło „Janek“ Schneider R.; III nagr. godło „Trefl“ Antoniewicz St.

OPIEKA LEKARSKA W POWIECIE CHRZANOWSKIM. Czyniąc zadość pilnej potrzebie otoczenia dziecka szkolnego opieką lekarską, zorganizowała Rada Szkolna Powiatowa w Chrzanowie w r. 1925 instytucję lekarzy szkolnych, których zadanie polega na bezpłatnem badaniu i leczeniu dziatwy, na badaniu stosunków higjenicznych w szkołach i najbliższem ich otoczeniu. Pierwsze badania ujawniły u ogółu dzieci wiele niedomagań chorobowych. Atoli już po roku energicznej akcji wszawicę wytępiono do połowy, jaglicę zlokalizowano, dzięki energicznej pracy insp. Dra Batki, urządzając dla dzieci jaglicznych w Chrzanowie odrębne oddziały szkolne oraz poradnię przeciw jagliczą. Anemję dzieci zwalczano akcją odżywiania a braki sanitarne szkół usunięto dzięki energicznym zarządzeniom Rady Szkolnej Powiatowej przy poparciu Zarządu Powiatu. Według nadesłanych sprawozdań w roku szkolnym 1926/27 zbadano ogółem 12.586 dzieci (na 17.616 dzieci zapisanych do szkoły). Dobrą budowę ciała znaleziono u 7.420 dzieci, średnią u 4.615, złą u 550 dzieci. Z pośród badanych było 1.359 dzieci nieszczepionych. Przeszło 6.000 dzieci ujawniło niedomagania chorobowe, jak wady serca, płaską klatkę piersiową, gruźlicę, niedokrewność, upośledzenie wzroku itd. Akcję pomocy lekarskiej zamierza Rada Szk. Powiat. prowadzić i w zbliżającym się roku szkolnym, o ile znajdą się na nią fundusze.

UCIECZKA CZTERECH WIĘŹNIÓW Z WIĘZIENIA WOJSKOWEGO W KATOWICACH. Czterech więźniów wojskowych odsiadujących karę w więzieniu w Katowicach ukręciło kłódki u celi i zbiegło.

ZBRODNIA NIESZCZĘŚLIWEGO OBŁĄKAŃCA. We wsi Nowosiółki powiatu lidzkiego wybuchł pożar, wzniecony przez umysłowo chorego. Spłonęły 23 zabudowania gospodarcze. Umysłowo chory sprawca pożaru w czasie ucieczki wpadł do studni i utonął.

WYROK ŚMIERCI NA KIBITZA. Adwokat lwowski, Kibitz, który podjął się obrony osławionego paskarza wojennego, rzeźnika Nowaka, otrzymał w liście anonimowym wyrok śmierci, jeżeli nie złoży obrony oskarżonego.

AFERA Z BURMISTRZEM W PIWNICZNEJ. Tymczasowy zarząd powiatowy w N. Sączu w wyniku dochodzeń przeprowadzonych w zarządzie gminy w Piwnicznej unieważnił tam szereg licytacyj drzewa z lasów gminnych podając jako motyw pobranie łapówki od firmy, która drzewo kupiła przez zawieszonego burmistrza Piwnicznej, Tomasza Widomskiego.

Z całego świata.

Sacco i Vanzetti zginą?

POŻEGNANIA.

Z powodu zatwierdzenia wyroku na obu anarchistów włoskich przez Najwyższy Trybunał, skazańcy czynią przygotowania przedśmiertne. Sacco pożegnał się ze swoim 14-letnim synem, a na jutro naznaczone zostało pożegnanie z siostrą.

DO „DOMU ŚMIERCI“.

Sacco, Vanzetti oraz uwięziony wraz z nimi Portugalczyk Madeiros, przeprowadzeni zostali do „Domu śmierci“. Podobno żaden z więźniów nie objawia jakichkolwiek oznak dolegliwości moralnych lub fizycznych.

VANZETTI ZWARJOWAŁ?

Adwokat Vanzetti'ego, który odwiedził swego klienta, oświadczył naczelnikowi więzienia, iż porozumiewanie się ze skazanym jest niemożliwe, ponieważ zdradza on wyraźne objawy choroby umysłowej.

——oo——

Około pół miljona Polaków mieszka we Francji.

Jak obliczyła ambasada polska w Paryżu, ogólna liczba Polaków znajdujących się na terenie Francji wynosi 411.592 Polaków, przyczem na dwa departamenty północne (Nord i Pas-de-Calais) wypada połowa (207.107); na cztery departamenty wschodnie (Bas-Rhin, HautRhin, Moselle i Meurthe-et-Moselle) wypada 50.430 Polaków; na Paryż z okolicą (Seine i Seine-et-Oise) — 36.282; na skupisko Francji środkowej (Rhone, Loire i Saone-et-Loire) — 17.334. Reszta, czyli z górą sto tysięcy Polaków, rozrzucona jest po całej Francji, czy to jako robotnicy przemysłowi, czy jako rolni. Albowiem cztery wyżej wymienione skupiska: Paryż oraz Francja północna, wschodnia i środkowa obejmują przeważnie robotników przemysłowych, a głównie górników.

11 miljonów złotych za trzy obrazy słynnych malarzy.

W zbiorach pałacu starej rodziny arystokratycznej de la Fuente w Limie (Peru) odkryto dwa obrazy Van Dycka: św. Marję Magdalenę i Uczczenie Złotego Runa, oraz płótno Murilla św. Józef z Dzieciątkiem Jezus. Eksperci angielscy ocenili wartość obrazów na 250 tysięcy funtów szterlingów, co czyni około 11 miljonów złotych w walucie polskiej.

Sowiety — państwo nierządne.

W Taszkencie toczył się proces dwu wyższych urzędników miejscowego sowietu, prezesa Buczewa i sekretarza Kisielowa. W czasie wycieczki usiłowali oni zniewolić dwie urzędniczki sowieckie, a gdy dziewczyny stawiły opór, Buczew zastrzelił jedną z nich. Sąd sowiecki, ze względu na zasługi Buczewa dla komunizmu, skazał go warunkowo na rok więzienia. Kisielowa uniewinniono.

——oo——

NIEFORTUNNY ORGANIZATOR „STAREJ CERKWI“. Sen. Bogdanowicz, znany z organizowania w Wilnie „starej cerkwi“, wobec niepowodzeń, jakich doznał u nas, udał się do Rygi celem zorganizowania tam podobnej sekty. Ryska ludność prawosławna przyjęła wrogo p. Bogdanowicza, grożąc mu, iż w razie nieopuszczenia Rygi zostanie zabity. Po takich zapowiedziach opuścił p. Bogdanowicz spiesznie teren Łotwy.

SYNDYKAT DZIENNIKARZY GDAŃSKICH dokonał wyboru nowego zarządu, powołując na prezesa red. E. Rykkera, na wiceprezesa kierownika Ajencji Wsch. p. Downarowicza, na sekretarza p. Bieńkowskiego, na skarbnika p. Griesmanna. Zarząd zajmie się przedewszystkiem budową willi członków Syndykatu na wybrzeżu polskiem.

DWA ZAGINIĘTE SAMOLOTY ODNALAZŁY SIĘ. Dwa samoloty amerykańskie, „Złoty Orzeł“ i „Miss Doran“, które podczas lotu z San Francisco do Honolulu zginęły bez śladu, znaleziono na morzu. Samoloty te opuściły się na wodę z powodu braku benzyny. Załogę ich uratowano.

16-KILOMETROWEM KORYTEM PŁYNIE WEZBRANA RZEKA. Powódź na Syberji nie zmniejsza się. Dotychczas 60 wsi jest zatopionych, a 12.000 ludzi bez dachu. Rzeka Ussuri doszła do 16 klm. szerokości.

UKRADŁ I UMARŁ. W gdańskim urzędzie podatkowym odkryto nadużycia na sumę 4 tys. guldenów. Według wszelkich danych wysokość kwoty zdefraudowanej jest o wiele większa, czego niepodobna jest na razie stwierdzić dokładnie. Urzędnik, który dokonał tych nadużyć, zmarł niedawno.

WĘŻE KATASTROFĄ LUDNOŚCI W INDJACH. W ostatnich 50 latach jadowite węże spowodowały śmierć przeszło miljona ludzi. W samych tylko Indjach wskutek ukąszeń jadowitych węży ginie rocznie do 20.000 osób, w Ameryce centralnej od trzech do pięciu tysięcy, oraz bardzo znaczna liczba w Australji i w Afryce.

KRAJOBRAZ HOLENDERSKI GINIE. Typowy krajobraz holenderski z wiatrakami wkrótce należeć będzie do bezpowrotnej przeszłości. Jak wykazuje bowiem oficjalny raport stowarzyszenia holenderskich młynarzy od r. 1926 usunięto blisko 46 procent młynów wiatrakowych, które zastępują coraz liczniej powstające w Holandji młyny parowe.

NAJLICZNIEJSZA W ŚWIECIE FAMILJA O TEMSAMEM NAZWISKU. Jakiś zapalony amator statystyki wyliczył jakich nazwisk jest najwięcej w Ameryce. Okazuje się, że prym trzyma Smith. Jak Miller i Mayer w Niemczech, Jansen i Petersen w Holandji a Karlson i Christianson w Skandynawji, tak w Stanach Zjednoczonych króluje Smith. W wielkiej księdze adresowej Stanów Zjednoczonych znajduje się 1.304.300 Smithów.

✝

Ks. Jan Gwoździewicz

kanonik, proboszcz i dziekan w Rychwałdzie ad Żywiec

zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 20 sierpnia, przeżywszy lat 61 w kapłaństwie 38.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawione zostanie w poniedziałek dnia 22 sierpnia b. r. pogrzeb odbędzie się we wtorek d. 23 sierpnia b. r. rano w Inwałdzie ad Andrychów.

Wiadomości katolickie.

Socjaliści i komuniści niemieccy o wierze.

Protestancki duchowny niemiecki, o polskiem nazwisku, Piechowski, rozesłał ankietę do zorganizowanych socjalistów i komunistów, celem poznania ich religijnego światopoglądu. Ankietę tę omawia „Kölnische Volkszeitung". Dla przedstawicieli świadomego proletarjatu Kościół jest tylko służką znienawidzonego kapitalizmu i jako taki musi być zwalczany. Dalej Kościół jest winien wojnie światowej i dziś szczuje tylko jeden naród przeciw drugiemu. Co do religji — wogóle jej nie potrzeba, jest ona zaporą postępu, a spokój nastąpi wówczas, gdy się ostatniego „klechę" wypleni. Dalej religja jest tylko przeszkodą w swobodnem życiu naturalnego używania erotyzmu. Biblja jest stekiem niedorzeczności, niezgodnych z sobą. Sakramenta wartości nie mają, kult publiczny nic duszy nie daje. Kazania wówczas tylko mają wartość, gdy głoszą zasady socjalistyczne. O Jezusie z Nazaretu Kościół dawno zapomniał, a wyznania wiary dogmatyczne są duchowi proletarjackiemu obce. Socjalizm sam jest religją i jako taka winien być uznany i praktykowany. Religja ta opiera się na podstawieniu przyrody w miejsce Boga. Życia przyszłego niema, jest tylko walka o lepsze jutro. Co do protestantyzmu jest on tylko gorszem wydaniem katolicyzmu, który przynajmniej pokusił się o wznowienie pokoju. Ale wogóle ani jeden ani drugi niepotrzebne, a jeśli wogóle trzeba je znosić, to jako przeżytki. Świadomy i zorganizowany socjalista i komunista niemiecki wierzy tylko w siebie. Chrystus mu niepotrzebny i obcy, wystarcza zorganizowanie społeczne, technika i postęp cywilizacji.

Jak widać, komuniści niemieccy nie różnią się niczem od swoich towarzyszy bolszewickich.

Kongres prawa w Argentynie przeciw rozwodom.

W ub. miesiącu w Kordubie (Cordowa, Argentyna) odbył się kongres najznakomitszych profesorów prawa cywilnego i prawników. Na drugiem jego posiedzeniu doszło do ożywionej dyskusji nad wprowadzeniem rozwodów do prawodawstwa argentyńskiego. Pięciu doktorów prawa postawiło następujący wniosek: 1) należy wprowadzić rozwód z jego cywilno-prawnymi skutkami; 2) rozwód jest dopuszczalny tylko w ustawowo przewidzianych wypadkach, a także w razie nieistnienia dzieci, za obustronną zgodą małżonków; 3) można żądać rozwodu na zasadzie obustronnej zgody małżonków dopiero po trzech przynajmniej latach od daty zawarcia małżeństwa, rozwiedzeni zaś mogą wstępować w nowe związki małżeńskie najwcześniej po upływie dwóch lat od prawnie orzeczonego rozwodu; 4) prawo może określić termin, w ciągu którego rozwiedzeni nie mogą wstępować w nowe związki małżeńskie. Główny wnioskodawca Dr Rebora wywodził, że nierozerwalność małżeństwa, rzekomo, nie odpowiada już obecnym warunkom społecznym.

Dr. Lafaille bronił przeciw wywodom Dr Rebory nierozerwalności małżeństwa, przyczem przytaczał motywy raczej z narodowego, społecznego i prawnego, niż z religijnego punktu widzenia. Małżeństwo, mówił on, jest instytutem społecznym, publiczno-prawnym, a nie prywatno-prawnym. Naruszenie zaś jego mocy sprowadza stopniowe rozprzężenie obyczajowych więzów społecznych. Powołując się na autorytety naukowe, stwierdził Dr Lafaille, że małżeństwo, pomijając nawet wszelkie względy religijne, jest instytucją publiczno-prawną i dlatego rozwiązywanie go, jeżeli wogóle byłoby ono możliwe, nie może być uzależnione od woli prywatnych osób, które związek małżeński zawierają. Wniosek Dra Rebora został przez kongres odrzucony.

Katolicy niemieccy a pomnik Bismarka

Jesienią roku ub. powstał w Kolonji komitet budowy narodowego pomnika Bismarkowi, w którego prezydjum, obok Stressemana, Luthra, Jarresa i ks. Bismarka znalazł się także prezes centrowej frakcji pruskiego sejmu dr. Porsch. W związku z tem „Westphalicus" w jednym z ostatnich numerów „Augsburger Postzeitung" pisze: **Biorący udział w komitecie wzniesienia pomnika Bismarkowi działacze katoliccy nie mogą uchodzić za przedstawicieli i wyrazicieli uczuć wszystkich niemieckich katolików.** Bismark bowiem już nie tylko z katolickiego punktu widzenia, ale z dobrze rozumianego niemieckiego narodowego stanowiska nie może uchodzić za narodowego bohatera. Nie jest bynajmniej wielkim niemieckim mężem stanu, a tylko, co najwyżej pruskim politykiem, któremu szczęśliwie udało się przyczynić do powiększenia Prus. Wobec tego też pomnik jego nie może być pomnikiem narodowym. Urządzenie obchodu ku czci Bismarka właśnie w Hannowerze, który wcale po prusku nie myśli, dotknęło do żywego wszystkich katolików, pomnych na Windthorsta, który jeszcze na krótko przed śmiercią swoją dał w Reichstagu wyraz swemu życzeniu, by Hannower znowu wskrzesić jako „Bundesstaat". Światowa wojna wykazała szerokim masom porażkę pruskiej polityki Bismarka, który, według „Augsb. Postz." krwią i żelazem ukuł jedność Rzeszy i który w rzeczywistości zawinił przelewowi krwi setek tysięcy ofiar. Wobec tego więc katolicy niemieccy nie mogą inaczej ustosunkować się do zamierzonego wzniesienia pomnika, jak tylko rzucając hasło: „Precz z Bismarkiem!"

Kino.

Wzrost gwiazd filmowych.

Człowiekowi, gorliwie zajmującemu się kinem potrzebne są wszystkie wiadomości, tyczące się jego ulubionych aktorów czy aktorek. Niedawno podawaliśmy szczegółowe adresy gwiazd filmowych, niedawno podaliśmy kinomanom wiek gwiazd, — obecnie zaś podamy im jeszcze wysokość wybitniejszych artystek i artystów.

Artystki, jak wogóle kobiety wysokie nie są. Najwyższą zwrostem gwiazdą ekranu jest **Nita Naldi**, mierzy bowiem 1 metr 70 cm. **Anna Q. Nilson** mierzy 1 m. 69 cm. **Doris Kenyon** 1 m. 68 cm. **Billie Dove** 1 m. 64 cm. **Corinne Griffith** 1 m. 62 cm. **Pola Negri** 1 m. 62 cm. **Konstancja Talmadge** 1 m. 63 cm. **Liljana Gish** 1 m. 60 cm. **Glorja Swanson** 1 m. 59 cm. **Norma Talmadge** 1 m. 58 cm. **Dorota Gish i Raquel Meller** tyleż. **Mary Philbin** mierzy 1 m. 57 cm. **Mary Pickford i Betty Bronson** po 1 m. 52 cm. Najniższą gwiazdą jest **Vrola Dana**; mierzy bowiem 1 m. 51 cm.

Z artystów bezsprzecznie najniższym jest **Charlie Chaplin**, mierzący wzrostu 1 m. 58 cm. **Ramon Novarro i Lon Chaney** mierzą już po 1 m. 72 cm. **R. Valentino** mierzył 1 m. 75 cm. **Georg O'Brien** mierzy 1 m. 77 cm. **Douglas Fairbanks** 1 m. 78 cm. **R. Cortez** 1 m. 80 cm. **Rod la Rocque** 1 m. 85 cm.

Sport.

Imprezy sportowe w Krakowie.

Dziś o godz. 3.15 po południu grają Cracovia—Tarnovia na boisku Cracovii o mistrzostwo klasy A. Tarnovia dzierży po Cracovii drugie miejsce w tabeli mistrzostw K. O. P. N., zawody te więc budzą zrozumiałe zainteresowanie, zwłaszcza, że naszej drużyny białoczerwonych nie widzieliśmy na boisku w Krakowie blisko dwa miesiące.

Legja—Wisła. Legja cieszy się ogólnie reputacją pięknie grającej drużyny, w której szczególnie podoba się trójka środkowa ataku, złożona z graczy Cracovii Łańki, Ciszewskiego i Nawrota. Wisła będzie więc miała niezwykle ciężkie zadanie powstrzymania naporu tak świetnej linji napadu, a chcąc zwyciężyć, musi wytężyć wszystkie swe siły. Z tego powodu należy oczekiwać gry obustronnej pięknej i zarazem pełnej emocji walki o punkty w mistrzostwie Polski. Początek o godz. 4.30 po południu. Poprzedzi spotkanie drużyn młodszych.

O godz. 10.30 przed południem grają **Olsza—Wisła I b.** Zawody o mistrzostwo Ligi Okr., na boisku Wisły.

——oo——

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Budowa wielkiego stadjonu sportowego pod Warszawą postępuje naprzód. Przy budowie stadjonu sportowego w Szczęśliwicach, wykonywane są obecnie roboty ziemne. W tym roku dokonane będą roboty drenażowe bieżni i placu footbalowego. W roku przyszłym ustawione będą prawdopodobnie zamiast trybun prowizoryczne ławki drewniane w celu otwarcia stadjonu. Zasadniczy plan budowy stadjonu przewiduje wzniesienie trybun żelazo-betonowych, które, ze względu na wielki koszt, budowane będą w latach następnych.

Konkurs na architektoniczne opracowanie stadjonu ogłosiło Koło architektów z terminem zgłaszania prac do 1 listopada b. r.

Sportowcy nowosądeccy w Czechosłowacji. W Czechosłowacji bawi klub piłki nożnej T. Z. R. „Beskid" z Nowego Sącza, który rozegra zawody z drużynami czeskiemi w Starej Lubowli i Keczmarku. Jest to pierwszy występ podhalańskiej drużyny sportowej zagranicą i stanowić będzie zaczątek nawiązania pogranicznych stosunków sportowych między Polską a Czechosłowacją.

W międzynarodowym turnieju tennisowym województwa śląskiego, który trwa obecnie w Katowicach, biorą udział zawodnicy ostatniego turnieju o mistrzostwo Polski w Krakowie. W pierwszym i drugim dniu zawodów padły następujące wyniki: Dubieńska—Süsmanówna 6:0, 6:0; Jędrzejowska młoda utalentowana gwiazda krakowska pokonała Mrachaczównę 6:1 i 6:1; Ksenia Richter uległa p. Baumgarten 2:6 i 1:6; do świerć finału doszła m. in. p. Warmińska, bijąc p. Mempelównę 6:2; w mistrzostwach panów m. in. Kuchar (Lwów) pokonał Weissenhoffa (Wilno) 6:0 i 6:4; Czetwertyński—Schellera 6:0, 6:2, Stolarow—Martickiego 6:3 i 6:1; Foerster—Fitzka 6:1, 6:0; dr. Horau—dr. Dawida 6:3 i 7:5; Mokrzecki—Budzyńskiego 6:3 i 6:1. Wyniki 1/8 finału dla panów są następujące: Steiner—Budzyński 6:0. 6:2. Miziewicz—Pinczów 6:1, 6:2. Kuchar—Zimmermann 6:0, 6:0. Warmiński—Eichner 6:2. 7:6. Czetwertyński—Konopka 6:2, 6:0. Foerster—Horau 6:3, 6:0. Mokrzycki—Meisenfelder 7:5, 6:3. Stolarów—Sachs 6:1, 6:0.

——oo——

Z Cyklu: „Morze".

X.

Przecudne, jasne, lazurowe rano,
słońce nademną i podemną prószy —
niebo i wody stoją w takiej głuszy,
jakby im ciszę grobów nakazano...

Płynę oblany w krąg słoneczną pianą,
a łódź leniwą ledwo fala ruszy —
patrzę w dal, jakbym patrzył w głąb swej [duszy,
smutną i pustą, choć bardzo świetlaną...

I strach mi... tu jest za cicho, za jasno,
i dal stąd leci, jako myśl, bez końca,
i za nią jeszcze błękity nie gasną

i coraz ciszej tam i więcej słońca:
Boże! zbłądziłem w swoją duszę własną,
skąd niema więcej powrotu ni gońca...

XII.

Morze się kłębi ołowiano-sine
i wichr w szaleństwie przeszedł dziś sam siebie
los ślepy łódź mą na falach kolebie
i gdzie chce rzuca, jak małą łupinę...

Złamałem wiosła i nie wiem gdzie płynę,
rękoma chwytam błyskawice w niebie,
albo się w otchłań praodmętów grzebię
i łowię gwiazdy, co spadły w głębinę...

Niebo i wichry i spiętrzone fale
biorę na drużby w ostatnią godzinę
i radość śpiewam im zapamiętale;

A głębiom — duszy ślubuje głębinę!
wcześniej czy później, łódź strzaskam na skale
i nie popłynę więcej tam, skąd płynę...

XIV.

Płyńmy! tak cicho w poświacie miesiąca
sunie po głębiach łódź lekka i wiotka —
nigdzie podwodnej skały nie napotka
kolebka, miłość naszą kołysząca...

Tysiąc opali bije z fal tysiąca
i leci kędyś nasza pieśń przesłodka,
a gdy się przerwie w zamyśleniu zwrotka,
słychać plusk wiosła, co fale roztrąca...

Lódź nasza rafy nigdzie nie napotka,
gościniec srebrny przed nami się pali —
a gdy się przerwie w zamyśleniu zwrotka,

Usta do ust twych przychynę korali
i ster nam weźmie z rąk miłość przesłodka
i popłyniemy dalej... dalej... dalej...

XV.

Choćbym odleciał stąd na krańce świata,
przejechał lądy i przepłynął morze,
nigdzie swych tęsknot do snu nie ułożę
i zawsze coś mi w duszy zakołata...

Co nocy budzi mię tych gwiazd poświata
i co dnia widzą mnie tesame zorze
i wszędzie pustka i wszędzie bezdroże
i wiatr tensamy od morza przylata...

Więc jeno co dnia wyciągam ramiona
ku białym mewom, co mi towarzyszą,
i swoich tęsknot daję im imiona...

I wiem to — one jedne mnie dosłyszą
i łaskę duszy wyproszą, nim skona,
iże się stanie błękitem i ciszą...

ANTONI WAŚKOWSKI.

O przyszłość Bibljoteki Jag.

Chlubimy się naszą Bibljoteką Jagiellońską, jako jedną z najbogatszych i najstarszych, otaczamy ją opieką (skoro istnieje Tow. Przyjaciół B. J.), nie zdajemy sobie jednak sprawy z tego, że jej przyszłość to nietylko kwestja nowoczesnego gmachu i uposażenia; myśl kierownicza, organizująca, musi wytknąć drogi rozwoju tej instytucji, musi wskazać cele na przyszłość.

W tej ciekawej sprawie wypowiadają się na łamach miesięcznika „Silva rerum" dwaj najbardziej powołani, a mianowicie: dyrektor B. J. Dr E. Kuntze i kustosz B. J. Dr Aleksander Birkenmajer.

Czem ma być Bibljoteka Jagiellońska? Książnicą uniwersytecką, jak była od wieków. Czujemy, że ta prosta odpowiedź nas nie zadowala. Chcielibyśmy widzieć w niej księgozbiór o znaczeniu ogólno-narodowem, bo jednak niezwykle zasłużony autor Bibljografji Polskiej, K. Estreicher, narzucił społeczeństwu to przekonanie, że ma to być „bibliotheca patria" i dlatego, choć niezupełnie świadomie, widzimy w Bibljotece Jagiellońskiej surrogat Bibljoteki Narodowej.

Tymczasem Bibljoteka Narodowa ma powstać w Warszawie; ma otrzymać księgozbiór rapperswylski, rewindykacje z Rosji, a nadto kilka poważnych darów; prócz tego książki, które się już dziś zakupuje w poważnych ilościach. Jakież więc drogi przed Warszawą i Krakowem?

Dyrektor Kuntze uważa, że B. J. ma tak poważne zbiory, odnoszące się do czasów przed r. 1918, że przy niej powinien zostać charakter Bibljoteki Narodowej **w zakresie przeszłości.** Dr Birkenmajer radby granicę r. 1918 cofnąć i jako terminus ad quem dać rok 1800. To zapatrywanie wydaje się nam słusznem, gdyż rzeczywiście Kraków w w. XIX. tylko w pewnych okresach reprezentował poważne centrum wydawnicze i naukowe, podczas gdy za czasów Polski przedrozbiorowej rola jego jest przodująca aż do czasów Stanisławowskich.

Wydaje się więc jasnem, że powinien nastąpić podział ról między Krakowem i Warszawą. Stary księgozbiór krakowski powinien zostać skarbnicą przeszłości, a jego potężne zasoby ciągle kompletowane, zgromadzą możliwie zupełną produkcję drukarską czasów przedrozbiorowych, natomiast Bibljoteka Narodowa powstała w Warszawie, byłaby, zgodnie z charakterem stolicy, **książnicą nowoczesną, żywą, nieobciążoną obowiązkiem zakupu rzeczy starych.**

Słusznie zauważa dyr. Kuntze, że Polska, ze względów budżetowych, nie może sobie pozwolić na utrzymywanie dwóch bibljotek o takim samym charakterze. Ten podział pracy między Krakowem i Warszawą zmniejsza wysiłek finansowy i przedstawia większe prawdopobieństwo należytych rezultatów. Bo pocóż wysilać się na jeszcze jedną bibljotekę z drukami w. XVI, gdy poza Bibljoteką Jagiellońską mamy ich dosyć w Kórniku, w Akademji Umiejętności, w Muzeum Czartoryskich, w Muzeum Czapskich, w Ossolineum, w Suchej, w Dzikowie, w bibljotece Krasińskich, Zamojskich i in.? Niema piekącej potrzeby, by wyszukiwać jeszcze jeden egzemplarz „Dworzanina Górnickiego" z r. 1566, czy „Zwierciadła Rejowego", skoro mamy ich kilka w różnych bibljotekach. Dla przeszłości zrobiono już stosunkowo dość i nauka ma zebrany materjał pokaźny.

Gorzej jest z czasami niedawno minionemi. Nie mówiąc już o rozpierzchłej bardzo produkcji polskiej po r. 1918, o czem pisze Dr Birkenmajer, chcemy zwrócić uwagę na jedną piekącą potrzebę naszego życia kulturalnego. **Brakuje nam bibljoteki nowoczesnej polskiej, ale przedewszystkiem obcej.** Bibljoteki uniwersyteckie nie mogą sobie pozwolić na odpowiednie [illegible] zagraniczne, bo obracają się w [illegible] [illegible]iarach budżetowych. Gdyby zaś powstała Bibljoteka Narodowa nowoczesna, to jej dział polski tworzyłby się przy pomocy egzemplarza obowiązkowego, a dział obcy mógłby stać się wielką areną, na której stykalibyśmy się z życiem umysłowem Europy i świata. Wobec zwłaszcza trudności wyjazdów taka „światowa" bibljoteka nowoczesna, połączona z kompletną polską, stałaby się prawdziwem centrum pracy kulturalnej. I ambicja i powaga stolicy państwa byłaby pięknie uwzględniona, a pożytek dla wszystkich oczywisty.

Rozumie się, że przez to samo nie zerwałoby się tego związki, jaki mają z życiem umysłowem zagranicy bibljoteki uniwersyteckie. Te ponadto zatrzymałyby charakter bibljotek regjonalnych, t. zn. ogniskowałyby w sobie całą produkcję książkową pewnych prowincyj. W ten sposób np. Bibljoteka Jagiellońska zbierałaby egzemplarze obowiązkowe z województw: krakowskiego, kieleckiego i śląskiego, nie przeciążając się masą mniej wartościowych druków z dalszych województw.

Ciekawa dyskusja, obchodząca szerokie warstwy kulturalne Polski, powinna dojść także do Warszawy i skłonić ją do decyzyj zgodnych z historycznym rozwojem i z wymaganiami dzisiejszego życia.

Dr F. B.

——oo——

Co słychać w Krakowie?

Krwawa walka policji z opryszkiem.

W piątek późnym wieczorem dozorca domu przy ul. Dunajewskiego 6 zawezwał posterunkowego mówiąc mu, że nieznany osobnik wkradł się na strych tego domu, celem dokonania kradzieży, został jednak przez lokatorów spłoszony i ukrył się w piwnicy. Posterunkowy przybrał sobie po drodze do pomocy dwóch policjantów i wszedł z nimi do piwnicy, celem odszukania ukrywającego się opryszka. W jednej z przedziałek natrafiono na skulonego osobnika, który będąc już przygotowany, **uderzył posterunkowego kawałkiem deski, rozbijając mu latarkę elektryczną, poczem zaczął obrzucać posterunkowych cegłami i kawałkami węgli.**

Gdy na wezwanie opryszek nie uspokoił się, posterunkowy **użył broni palnej, raniąc go w głowę i ramię.** Mimo zranienia stawiał on dalej posterunkowym czynny opór tak, że z **trudnością został pokonany i okuty w kajdany, poczem wezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza.** — W szpitalu stwierdzono, że jest to **Jan Kamionka (l. 32),** **malarz pokojowy z Bochni**, bez stałego miejsca zamieszkania. Podał on, że chciał dokonać kradzieży.

—oo—

Adaptacje w teatrze Słowackiego.

Zarząd teatru miejskiego przystąpił po wyjeździe operetki do gruntownej renowacji wnętrza gmachu, którą cały personal techniczny zajęty jest przez bieżące dwa tygodnie przed rozpoczęciem sezonu dramatycznego. Między innemi oczyszczone zostaną gruntownie i odnowione pokrycia siedzeń zarówno w parkiecie jak w lożach oraz wprowadzone liczne inwestycje w magazynach, pracowniach, garderobach i biurach administracji. Czyniąc też zadość licznie wyrażonym życzeniom, otwiera się w przyszłym sezonie na użytek publiczności werandy boczne na I p., oświetlone stale podczas spektaklu. Sezon dramatyczny rozpoczyna się we czwartek 25 sierpnia „Balladyną“ Jul. Słowackiego.

Pobór podatku majątkowego.

Izba skarbowa w Krakowie komunikuje:

Zgodnie z dotychczasowemi zarządzeniami Ministerstwa Skarbu pobór podatku majątkowego, przypadającego w myśl ustawy z 11-go sierpnia 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 746) został ograniczony w następujący sposób: a) dla płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł. majątku) w I i III grupie kontyngentowej do 100% definitywnego podatku bez zwyżki kontyngentowej; b) dla płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł. majątku) w II grupie kontyngentowej do połowy podatku ze zwyżką kontyngentową.

Celem osiągnięcia wpływów preliminowanych z tytułu podatku majątkowego w budżecie na rok 1927/28 zarządziło Ministerstwo Skarbu pobór od płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł. majątku) na poczet zaległości tego podatku dalszej raty w wysokości 0.8% od szacunku majątku ustalonego w r. 1925 przy wymiarze podatku majątkowego. **Rata ta płatną jest w dwóch równych częściach: pierwsza do dnia 16 listopada 1927, druga do dnia 15 stycznia 1928 r.**

Płatnicy niższych stopni nie podlegający zwyżce kontyngentowej obowiązani będą uiścić w tychże terminach resztę przypadającego od nich podatku majątkowego. Płatnikom, którzy nadpłacili dotychczasowe raty podatku majątkowego zaliczy się nadpłacone kwoty na pokrycie należności płatnych w myśl niniejszego zarządzenia. O wysokości zaległości podlegających ściągnięciu i o terminach płatności tychże zostaną płatnicy pisemnie zawiadomieni.

—ooo—

Niedziela 21: św. Joanny Franc. de Ch.

Poniedziałek 22: św. Tymoteusza, św. Hipolita.

Poniedziałek 22: wschód słońca o godz. 4.38, zachód o 18.47.

—oo—

Z OKAZJI ŚWIĘTA WĘGIERSKIEGO odbyło się wczoraj w kościele św. Anny o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. kanonika Masnego. W nabożeństwie wziął udział konsul węgierski p. W. Marchwicki, oraz przedstawiciele władz krakowskich. Imieniem województwa przybył nacz. wydz. radca Zawadzki, imieniem miasta prez. Rolle z wiceprez. Ostrowskim, dow. O. K. gen. Wróblewski, prezes dyr. kolei Barwicz, z radcą Polmanem, wiceprezes Izby skarb. dr. Gajewski, imieniem dyrekcji policji radca Rotschek, oraz szereg zaproszonych gości. Po nabożeństwie odbyło się w salonach konsulatu przyjęcie.

WAŻNE DLA UCZESTNIKÓW WYCIECZKI WETERANÓW Z AMERYKI. Komitet gł. wycieczki podaje do wiadomości uczestników wycieczki weteranów z Ameryki, że Kom. wycieczki wyjeżdża z powrotem do Ameryki okrętem „Ile de France“, który odchodzi z Havru w dniu 31 bm. W tym celu zarządza się zjazd wszystkich uczestników, którzy tym okrętem powracają 24 bm. w Bydgoszczy, skąd w nocy 25 cała wycieczka wyjedzie do Gdyni, aby 26-go przedpołudniem odjechać okrętem „Polegne“ do Havru. Dotyczy to tych wycieczkowiczów, którzy na ten okręt otrzymali bilety w biurze okrętowem w Warszawie. Ci uczestnicy którzy nie otrzymali biletów na okręt z Gdyni, a wyjeżdżają statkiem „Paris“ z Havru, udadzą się do Francji koleją i zgłoszą się najpóźniej w dniu 24-go rano w linji okrętowej Transatlantique w Havrze. To samo dotyczy wszystkich tych wycieczkowiczów, którzy wyjeżdżają okrętami „La Savoir“ 27 bm. oraz 14 września „Paris“ i 21-go września „Ile de France“. Zaznacza się, że udający się do Havru kolejami, muszą przedtem zaopatrzyć się w wizy: niemiecką, belgijską i francuską. Po wszelkie informacje piśmiennie lub osobiście należy zglaszać się do linji okrętowej „French Line“, Królewska 27 w Warszawie, lub Komitetu głównego pod tym samym adresem.

WPISY NA ROK AKADEMICKI 1927/8 rozpoczynają się w Uniwersytecie Jagiellońskim w dniu 15 września i trwają do 30 września 1927 włącznie, z wyjątkiem niedziel. Wykłady rozpoczynają się w dniu 1 października. Bliższe szczegóły w ogłoszeniach na Uniwersytecie.

WPISY DO PAŃSTWOWEJ SZKOŁY SZTUK ZDOBNICZYCH I PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO w Krakowie, aleja Mickiewicza 5, oraz na 2-letnie Państwowe Kursa Garncarsko-Kaflarskie przy ul. Stromej 5, odbędą się w dniu 6 września b. r., poczem nastąpi egzamin wstępny z rysunków i języka polskiego.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 14 do 20 sierpnia br. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 2, dyfterji 1, czerwonki 6, tyfusu brzusznego 5, kokluszu 3.

SĄD NAJWYŻSZY ZATWIERDZIŁ WYROK NA PORZYCKIEGO, kościelnego świątyni Marjackiej w Krakowie. Porzycki został zasądzony na 7 miesięcy więzienia przez sąd krakowski za kradzież wotów z obrazu św. Teresy.

ZDRZEMNĄŁ SIĘ NA PLANTACH. Stanisław Kopta, rymarz z Bochni zgłosił w policji, że w nocy z 19 na 20 bm. spał na plantach i w czasie snu skradziono mu portfel z 945 zł oraz złoty zegarek.

WŁAMANIE DO KASY CHORYCH. W nocy z 19 na 20 bm. nieznani sprawcy usiłowali włamać się do lokalu Kasy chorych przy ul. Dunajewskiego niewątpliwie w zamiarze obrabowania kasy ogniotrwałej. Włamywacze zdołali uszkodzić tylko drzwi, jednak spłoszeni, zbiegli.

SKRADZIONO p. Władysławowi Michnie na Placu Nowym paczkę z wozu, zawierającą towary galanteryjne, a p. J. Kotarbie, handlarzowi kłódek ze Świątnik Górnych portfel z 500 zł. 2 weksle po 65 zł i dowód osobisty.

ARESZTOWANO ZA WŁÓCZĘGOSTWO: Rudolfa Świecha (l. 19) Stanisława Brzuszkiewicza (l. 19), Zygmunta Leśniowskiego (l. 19), Karola Siwka (l. 20), Antoniego Drożdża (l. 24), Piotra Czajkę (l. 21), Jana Sterbę (l. 18), Marjana Janusza (l. 23), Bele Zippera (l. 18) z Przemyśla i Stanisława Nawrockiego (l. 39).

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

CIERPIĄCY NA ARTRETYZM, reumatyzm ischias, dnę, skazę moczanową, choroby nerek anemję, upadek sił i energji życiowej, szukają ulgi swych cierpień w zdrojowiskach radioczynnych (Joachimstal, Gastein etc.), których skuteczność jest znaną i wielokrotnie wypróbowaną. W razie utrudnionego wyjazdu do zdrojowiska zagranicznego lub krajowego, może pełnowartościowa kuracja być przeprowadzoną tanim kosztem w domu, przez stosowanie **PREPARATÓW RADJOAKTYWNYCH** Laboratorjum „RAD“ w Krakowie. Opisy i pouczenia na żądanie.

Na składzie w Aptece K. Wiszniewskiego **w Krakowie, ul. Florjańska 15** i we wszystkich aptekach.

—ooo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Tajemnica nocy balowej“.

NOWOŚCI: „Rogaty skarb“ i „W sidłach apaszów“.

BAGATELA: „Czerwony młyn“.

UCIECHA: „Łzy i śmiech Wiednia“, komedja w 10 aktach.

SZTUKA: „Hr. de Mont“.

WARSZAWA: „Postrach z Singapuru“.

PROMIEŃ: „Półświatek paryski“.

—ooo—

TRANSMISJA „DON JUANA“ Z WIEDNIA. W dążeniu do wymiany programów z zagranicą, zainicjowanem przez Polskie Radjo szczęśliwie transmisją propagandowego koncertu muzyki polskiej do Wiednia w marcu b. r., Polskie Radjo uzyskało z kolei transmisję Mozartowskiej opery „Don Juan“ z Wiednia. — Transmisja ta nastąpi w poniedziałek, dnia 22 b. m. i wykonana będzie przez stacje: warszawską, krakowską i poznańską — niewątpliwie ku zadowoleniu słuchaczy, stanowiąc niejako inaugurację sezonu jesiennego.

ANDA KITSCHMANN, TEODOZJA WANDYCZOWA, WŁAD. OCHRYMOWICZ, którzy w przyszłym tygodniu powracają do Ameryki, wystąpią w Krakowie z jedynym wieczorem poświęconym „Wesołej Muzie“. Świetni artyści, tak dobrze znani melomanom naszego miasta, wykonają bogaty program, w którem królować będzie humor i piosenka. Bilety w cenie od 1 do 7 zł. są do nabycia wcześniej u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

OSTATNI WIECZÓR SŁYNNEGO REPREZENTACYJNEGO ZESPOŁU BALETU JAGIELEWA, który wczoraj w teatrze miejskim im. J. Słowackiego swemi produkcjami oczarował publiczność i był entuzjastycznie przyjmowany, odbędzie się w Krakowie dziś, t. j. w niedzielę 21 b. m. o godz. 8 wieczór. Na ostatnim dzisiejszym wieczorze powtórzony będzie program premierowy, w wykonaniu całego zespołu z primaballeriną Wierą Pietrakiewicz oraz baletmistrzami Wójcikowskim i Sławińskim na czele. Znaczna część biletów na dzisiejszy wieczór jest już rozsprzedaną, pozostałe są do nabycia w Kasie dziennej teatru miejskiego od godz. 9 do 1 w południe i od godz. 4 do 8.30 wieczorem.

—oo—

Wiadomości kościelne.

UROCZYSTOŚĆ ŚW. JACKA, PATRONA POLSKI W KOŚCIELE OO. DOMINIKANÓW. W niedzielę 21 bm. w kościele OO. Dominikanów przypada uroczystość św. Jacka, patrona Polski. O godz. 6 rano prymarja w kaplicy grobu, o g. 9 wotywa przez Głową Świętego, o g. 10 Suma z kazaniem, którą celebrować będzie ks. prał. Ślepicki. Wieczorem o g. 5 kompleta, różaniec, kazanie i procesja, którą poprowadzi ks. prał. Nikiel.

Przez całą oktawę codziennie rano o godz. 6 Msza św. w kaplicy grobu, o g. 9 Suma z wystawieniem N. Sakramentu, wieczorem o godz. 5.45 różaniec, kompleta, procesja.

Radio.

Programy stacyj radiowych.

Poniedziałek 22 sierpnia.

Kraków (422). G. 18 Transmisja z Warszawy, od g. 19 Transmisja z Wiednia opery „Don Juan“ Mozarta.

Warszawa. (1.111). G. 12 Sygnał czasu, g. 15 Komunikat gospodarczy, g. 17 Odczyt, g. 19 Transmisja z Wiednia. Poznań (270) G. 18 Transmisja z „Wielkopolanki“, g. 19 Transmisja „Don Juana“, g. 18.50, 19.35 Odczyty, g. 20.15 Transmisja koncertu z „Doliny Szwajcarskiej“. Wrocław (322.6). G. 16.30, 20 Koncert. Praga (348.9). G. 12, 17, 19, 22 Koncert. Langenberg (468.8). G. 13.10, 17.30, 21, 22.50 Koncert. Berlin (483.9). G. 17.30, 20.30 Koncert. Wiedeń (517.2). G. 11, 16.15, 19 Koncert.

Życie gospodarczo-społeczne.

Czy płyniemy na falach wysokiej konjunktury?

Polska na falach wysokiej konjunktury gospodarczej“ Tak scharakteryzowano obecną sytuację w jednym z miejscowych organów prawicowych. Tyle się mówi jeszcze o kryzysie jaki w dalszym ciągu przechodzi nasz organizm gospodarczy, aż tu nagle słyszymy twierdzenie o „wysokiej konjunkturze“. Prawdziwy polski rozmach, który płynąc na falach rozbujałej fantazji widzi już w pewnej poprawie sytuacji osiągnięcie raju gospodarczego.

Cóż jest jednak istotnem dla obecnego położenia gospodarczego naszego państwa. Zamiast bezpośredniej odpowiedzi, pozwolę sobie przytoczyć opinję wyrażoną z początkiem r. b., gdy usiłowałem u progu nowego okresu rocznego postawić horoskop gospodarczy. Wyraziłem wówczas przekonanie, że b. dobrze będzie, jeżeli czynniki rządzące nie zechcą tylko nowatorskimi eksperymentami przeszkadzać regeneracji życia gospodarczego. Ale i w tym wypadku nie możemy oczekiwać rozkwitu gospodarczego w b. r. tylko **„gojenia ran“.**

I to jest charakterystyczne dla obecnego roku gospodarczego. Organizm gospodarczy bowiem naszego państwa opiera się na tak zdrowych podstawach, że kilka lat spokojnego rozwoju pozwolą nam powetować te b. ciężkie straty, jakie poniósł wskutek polityki p. Wł. Grabskiego.

To co teraz możemy zaobserwować, a co z takim entuzjazmem podnosi dr F. Z. w „Il. Kurjerze Codziennym“ jest dla mnie tylko **wyrazem powolnego procesu odradzania się organizmu gospodarczego,** a nie przejawem „wysokiej konjunktury“.

Jest niewątpliwie lepiej, ale za przesadę uważam oddawanie się 100% optymizmowi odnośnie do dalszego rozwoju sytuacji. **Jeszcze mamy b. poważnie pasywny bilans handlowy,** jeszcze mamy pokaźną cyfrę bezrobotnych, która w normalnych naszych warunkach powinna zniknąć z wykazów statystycznych. Przedewszystkiem pamiętać musimy o **wielkiej nędzy i głodowych płacach tak robotnika, jak i pracownika umysłowego.** Ten ostatni moment mówi mi b. wiele, wskazuje bowiem, że ogólny poziom siły nabywczej społeczeństwa jest nadal niski. **Tem też tłumaczy powolny i mimo wszystko b. słaby proces odbudowy oszczędności 30 milj. państwa.** Również i stan rolnictwa nie jest tak świetny jak się próbuje tu i ówdzie widzieć przez różowe okulary. Jego siła nabywcza jeszcze powolniej się podnosi jak ludności miejskiej.

Wbrew twierdzeniom artykułu p. dr. F. Z. śmię twierdzić, **że rynek wewnętrzny nie rozszerzył się zbyt silnie, głównie z powodu małych zarobków ludności miejskiej i ograniczonej możliwości zakupna towarów przemysłowych przez naszego chłopa. Jeżeli zaś idzie o przemysł, to wyższy tu i ówdzie stopień uruchomienia jest dla mnie dowodem tylko powolnego podnoszenia się z niespotykanego nigdzie (chyba w Rosji) upadku.**

Obecnego stanu nie można nawet nazwać powrotem do normalnych stosunków w przemyśle, a cóż dopiero „wysoką konjunkturą“. Nie przejmuje mnie również przesadnym optymizmem 1.149 milj. zł. obiegu pieniężnego, świadczy tylko, że stabilizacja waluty pozwoli wreszcie usunąć tę również nigdzie na świecie niespotykaną anormalje minimalnego obiegu pieniężnego.

Nie można też widzieć wysokiej konjunktury w fakcie, że eksport zdrowy z punktu widzenia interesów gospodarczych państwa **nie wykazuje żadnych tendencji rozwojowych.**

Najważniejszym jednak momentem, każącym sceptycznie oceniać rozentuzjazmowane uwagi o „wysokiej konjunkturze“, to fakt odroczenia czy odmowy pożyczki zagranicznej dla Polski, **przy równoczesnem pomyślnem subskrybowaniu jej dla najrozmaitszych przemysłów, czy miast niemieckich.**

To jest prawda, bijąca w oczy, jak i fakt wielkiej ciasnoty kredytowej, która gotowa **znów sparaliżować regenerację powolną organizmu gospodarczego.**

Dopóki nie wpłyną do kraju poważne fundusze z zagranicy, dotąd będziemy się dusili w skromnych ramach, robiąc liliputcie kroki na drodze rozwoju.

Dając tu wyraz ostrożnej ocenie sytuacji, nie pragnąłbym umniejszać znaczenia dowodów poprawy. Nie może ona ulegać wątpliwości, czy jednak będzie miała już charakter stały, trudno już dziś powiedzieć. Dużą troskę przejmować musi fatalny stan kredytów. Są to jednak zbyt szerokie problemy, aby pomieścić je w rozmiarach niniejszego artykułu.

Kończąc tę lekką polemikę z publicystą-ekonomistą „Il. Kurjera Codz.“ pragnę zaznaczyć, **że wkraczamy dopiero w okres powolnego rozwoju, a nie wysokiej konjunktury.**

Dr. M. M.

—oo—

Zaopatrywanie się w węgiel wskutek ogólnego zubożenia jest minimalne.

Pomimo apelu Ministerstwa Komunikacji w sprawie wykorzystania wolnych węglarek i zaopatrywanie się w węgiel już teraz, ruch w tej dziedzinie jest minimalny i, jak stwierdzają fachowcy, mniejszy nawet niż w ubiegłym roku o tej porze. Zwykle zaopatrywali się o tej porze w węgiel urzędnicy, oraz średnio zamożne rodziny, w roku bieżącym zaś, **wskutek ogólnego zubożenia, składy otrzymują minimalne zapotrzebowania,** a więc i same większych zapasów w tej chwili jeszcze nie robią z braku gotówki obrotowej. Należy się przeto spodziewać, że na jesieni, gdy wagony potrzebne będą pod buraki i inne artykuły, napotkamy na poważne trudności przy przewozie węgla kolejami.

—oo—

Sprawy skarbowe.

JAKIE SKŁADY PIWA WYKUPUJĄ ŚWIADECTWA III. KATEGORJI HANDLOWEJ.

Ministerstwo Skarbu przypomniało podległym władzom, że t. zw. hurtowe składy piwa, sprzedające wyłącznie piwo, należy zaliczać do III. kategorji handlowej, **niezależnie od tego, czy dokonywana tam jest sprzedaż hurtowa, czy też detaliczna.** Jednakże składy nieodpowiadające warunkom przepisanym w ustawie przemysłowej (załącznik do art. 23), muszą nabywać świadectwa przemysłowe II. kategorji. Do takich zaliczono są m. in. te składy, w których prócz właściciela zatrudnia się więcej, niż jednego dorosłego najemnego subjekta handlowego, lub które utrzymują więcej niż 2 odrębne składy, wreszcie prowadzące sprzedaż w kilku pokojach. Rozporządzenie to obowiązuje już od 1 lipca r. b.

REFORMA PODATKOWOŚCI.

W Ministerstwie Skarbu odbywają się intenzywne prace dookoła reformy podatkowości w Polsce. Pracami tymi kieruje p. wiceminister Góra. Chodzi tu głównie o uzgodnienie interesów ludności z interesami skarbu, a więc: dogodniejsze terminy uiszczania podatków, komasacje niektórych podatków i t. p. Szczególnie ważne jest to dla sfer rolniczych, których interesy są też szeroko uwzględniane w opracowywanym projekcie.

Sprawy urzędnicze.

EMERYCI B. PAŃSTW ZABORCZYCH NIE BĘDĄ KORZYSTALI Z ULGOWYCH PRZEJAZDÓW KOLEJAMI.

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał ostatnio w sprawie ulgowych legitymacyj kolejowych dla emerytowanych funkcjonarjuszów b. państw zaborczych orzeczenie, przesądzające sprawę na niekorzyść tych ostatnich. Najwyższy Trybunał orzekł mianowicie, że artykuł 89 obowiązującej ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. nie przewiduje dla emerytów b. państw zaborczych jakichkolwiek ulg przy przejazdach państwowemi środkami komunikacyjnemi, wobec czego emeryci ci nie posiadają prawa do ulgowych legitymacyj kolejowych.

Tonaż handlowy Anglji równa się tonażowi całego świata.

Według ostatnich obliczeń budowa morskiego tonażu handlowego w Anglji w pierwszym półroczu 1927 r. zbliża się do poziomu przedwojennego i że obecnie znajduje się w stoczniach angielskich statków w budowie zaledwie o 300 tysięcy ton mniej, niż we wszystkich stoczniach świata razem wziętych. A więc tonaż handlowy, znajdujący się w budowie w stoczniach angielskich, wynosi 1.217.000 ton, a w stoczniach wszystkich innych państw razem 1.533.000 ton.

Rzeczy ciekawe.

9 okresów życia ludzkiego.

Według lekarzy starożytności, życie ludzkie należy podzielić na cztery okresy: dzieciństwo, młodość, wiek dojrzały i starość. Ten też podział jako najprostszy przyjmuje się ogólnie. Jednakowoż pytagoryjska szkoła filozofów, przyznająca cyfrze dziesięć kabalistyczne znaczenie w przejawach życia ludzkiego, ustaliła dziewięć okresów siedmioletnich, a mianowicie w siódmym roku życia przypada koniec wczesnego dzieciństwa, w czternastym koniec dzieciństwa, w dwudziestym pierwszym, wyjście z wieku młodzieńczego, w dwudziestym ósmym, zakończenie okresu stałego rozwoju ogólnego, w trzydziestym piątym okres największej tężyzny w czterdziestym drugim okres wieku dojrzałego, w czterdziestym dziewiątym słabnięcie sił życiowych, w pięćdziesiątym szóstym początek starości, wreszcie rok sześćdziesiąty trzeci, stanowiący wynik pomnożenia dwóch cyfr kabalistycznych, siódemki i dziewiątki, jest najkrytyczniejszym rokiem w życiu.

HENRYK BORDEAUX. 29

Zapora.

Przekład z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

— Zobaczę Żozetę, oświadcza dwom kobietom. I tym razem, matka nie usiłuje odwieść go od tego zamiaru. Bojaźń wymusić może na córce zwierzenie onej boleści, dla której ona nie może rady znaleźć. Myśliwy ukazał się znowu we wsi, gdy nikt go się już nie spodziewał, po wieczerzy, w porze, o której Pierreta zwykła odnosić mleko owocarce. Była to szara godzina, gdy dzień już odchodzi, a noc nie nadeszła jeszcze. Zastaje drzwi zamknięte. Czyż w górach nastały takie same zwyczaje, jak w miastach u bogaczy?

— Żozeto, woła zirytowany, stukając w drzwi laską. Okno uchyla się ostrożnie.

— Ach, to wy, ojcze chrzestny.

Otwiera mu drzwi, a Mikołaj wchodząc spostrzega dwa cienie na murze. Cóż to za parafjanie, przesuwający się chyłkiem niby włóczęgi. Nie ludzie z Vallon, na pewne. A zatem robotnicy z któregoś warsztatu. Obecność ich tłumaczy obawy Żozety. Zbliża się do niej, ujmuje ją pod brodę, wpatruje się w jej oczy. Żozeta wyrywa się i ukrywa w fartuszek zalzawioną twarz. Miał czas wyczytać na biednej, załzawionej twarzyczce ślady nieszczęścia czy choroby.

— Żozeto, co tobie, powiedz? Kasper za parę miesięcy powróci. Czyż nie możesz czekać na niego spokojnie?

Nie otrzymuje odpowiedzi.

— Napiszę mu, aby powrócił wcześniej skoro już jesteś taką zmokłą kurką. Zerwie umowę. Znajdą się pieniądze na wyrównanie straty. I będziesz go miała, twojego Kaspra.

Dla jej słabości żywi nieco pogardy, lecz po przedwczesnej śmierci żony i wstąpieniu córki do klasztoru obawia się trochę komplikacyj, jakie może sprowadzić sprzeciwianie się kaprysom tych dziwnych stworzeń, to słabszych, to silniejszych od mężczyzn. Świat to osobliwy, którego tajniki przeczuwa, gdy przeważna część brutalów chłopskich nie ma o nim pojęcia. Ma słuszność, stwierdzając jego tajemniczość, bowiem Żozeta staje przed nim wyprostowana, z suchemi oczami tym razem.

— Nie, nie, nie trzeba, aby wracał.

To nie do pojęcia. Czyżby jakiś spór na odległość między narzeczeńską parą! Znowu zdradziecki teren. Wtrącać się w sprzeczkę zakochanych jest rzeczą równie nieopatrzną, jak palec między drzwi wtykać. Próbuje atoli nieśmiało.

— Pewno nagadano ci na niego.

— Z nikim nie mówiłam o nim.

— A więc zaczekaj. Parę miesięcy, to nie morze do wypicia.

— Nie chcę, aby na mnie czekał.

To było już poważniejsze. Nie chodzi więc o niego, lecz o nią. Czyżby się jej sprzykrzyło zbyt długie narzeczeństwo? Może inne uczucie zagościło w jej sercu? Bywają dziewczęta, szczególniej w mieście, które potrafią przechodzić tak od jednego do drugiego. Nie są to jednak uczciwe dziewczyny. Uczciwa dziewczyna chodzi prostemi drogami.

— Zmieniłaś zdanie, Żozeto?

— Nie mam żadnego zdania, ojcze chrzestny.

Widzi, że kręci i nic z niej nie wyciągnie. Postać jej skulona i jakby spłaszczona, twarz zmizerowana budzi w nim zdziwienie i litość. Pewnego dnia w górach trzymał na celu piękną rudą kozę z koźlęciem w tyle, zwyczajny go, usunęła się, by zakryć sobą małe, zamiast pomyśleć o swem ocaleniu, wówczas, zdobył się na zimną krew i nie wystrzelił. Jest wprawdzie starym człowiekiem, twardym i pogardliwym, atoli nie bez serca.

— Słuchaj, mała, mówi zdziwiony sam dźwiękiem swoich słów. Twój ojciec pomarł na wojnie, a Kasper jest daleko. Przyjmij mnie za opiekuna, zwiesz mnie już ojcem chrzestnym. Głowę mam jeszcze dobrą i jeszcze tęgie nogi. Jeśli ci co dolega, na zewnątrz, czy na wewnątrz, pamiętaj, że jestem z tobą.

Nie często snać tak przemawiał. Nie należy do tych, którzy się narzucają i już oddawna żyje zamurowany w samotności serca. Czy jest wzruszona? Patrzy nań uporczywie, pociągnięta i jakby zamagnetyzowana. Poczem twarz jej przybiera naporwót wyraz zamknięty: „Dziękuję, chrzestny ojcze“, powiedziała jednak.

— Słowo się rzekło, nie odmawiasz?

— Nie.

Musi się zadowolnić tą niejasną obietnicą opieki. Nie więcej z niej nie wyciągnie. Lecz czyż to nie wiele? Wcześniej czy później będzie go potrzebować. Od czasu do czasu, wczesnym rankiem, lub wieczorną porą, jak dzisiaj, przyjdzie zobaczyć, co się u nich dzieje. Nie może bowiem zdecydować się jeszcze zamieszkać stale we wzorowej wsi. Odchodząc, widzi znowu dwa cienie. Pierreta wraca z pustym dzbanem. Obie kobiety są bez obrony, to prawda. Potrzebny jest w domu mężczyzna.

Łożysko jeziora Kapucyny napełniło się zwolna wodami, promienie słońca bowiem rozpuszczały śniegi na górach i wżerały się w lodowce. Wody dosięgały już pierwszych szaletów Vallon-Starego. Już je zatopiły, a dachy źle przybite lub rozszczepione, — mieszkańcy bowiem pozabierali co lepsze belki, — pływały na powierzchni, jak olbrzymie żółwie, zaskoczone powodzią. Zkolei został zaatakowany mały kościółek, dzwonnica broniła się dość długo. Wkrótce jeno sam jej szczyt pozostał jeszcze nienaruszony, oraz dom Mikołaja Hagard, zbudowany w ruinach klasztoru i mała kapliczka, z jeszcze dawniejszych czasów, z niszy której zabrano statuę Świętej Dziewicy. Myśliwy, jak twierdził głos publiczny, nie zgodził się jeszcze na odejście. Widziano go, jak w drzwiach domu napychał spokojnie fajkę. Od czasu do czasu dymek ukazywał się nad jego dachem. Jeśli się będzie upierał, wkrótce nie będzie mógł wyjść i zmrze zabarykadowany siłą potężniejszą, niż wszystkie zawiasy. Melanja i Pierreta przybyły błagać go raz jeszcze, a przechodząc próg, musnęły zdradziecką falę.

— Uspokójcie się, odpowiedział im, nie będę zatopiony.

Trzeba jednak było liczyć się z niespodzianką. Postęp żywiołów nie bywa regularny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

O rozwiązanie lwowskiej Rady miejskiej.

INTERWENCJA SEN. THULLIEGO.

Na posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej w dniu 18 bm. zgłosił radny miejski, sen Thullie. interpelację, w której, powołując się na obiegające wiadomości, o rozwiązaniu Rady i zawieszeniu w urzędowaniu urzędników magistratu, zapytał prezydenta miasta:

1) Czy znane są prezydjum wyniki lustracji gospodarki miejskiej, przeprowadzonej przez komisję min. spraw wewn., 2) czy jest prawdą, że na podstawie tych wyników zawieszono w urzędowaniu sześciu wyższych urzędników magistratu, względnie co prezydjum w tej sprawie zarządziło?

Na to p. prezydent miasta udzielił następującej odpowiedzi: 1) Stwierdzam, że lustrację przeprowadziła komisja bez powołania prezydjum do współudziału. 2) wyniki lustracji nie są prezydjum miasta znane w żadnej formie, ani urzędownie, ani prywatnie, 3) na skierowane w tym względzie do p. wojewody zapytanie, **nie otrzymało prezydjum żadnej konkretnej odpowiedzi.** Wskutek tego zwróciło się **do wicepremjera Bartla** jak i do p. wiceministra Jaroszyńskiego z następującym telegramem:

„Wobec krążących pogłosek, uwłaczających w wysokim stopniu czci reprezentacji miasta i stwierdzonych rzekomo przy lustracji magistratu lwowskiego nadużyciach, proszę jak najuprzejmiej o łaskawe spowodowanie możliwie szybkiego podania Prezydjum miasta wyników lustracji“.

4) Stwierdzam, że **prezydjum miasta nie otrzymało żadnego ani telegraficznego ani pisemnego polecenia zawieszenia w urzędowaniu któregokolwiek z urzędników magistratu.**

WYDZIAŁ SAMORZĄDOWY PRZECIW ROZWIĄZANIU LWOWSKIEJ RADY M.

Lwowska „Gazeta Poranna“ zamieszcza informację, że wedle krążących w tamtejszych sferach politycznych pogłosek, Wydział Samorządowy we Lwowie, którego opinji zasięgnęło min. spraw wewn. w myśl ustawy, **oświadczył się stanowczo przeciw zamierzonemu rozwiązaniu Rady miejskiej i mianowaniu komisarza rządowego z poza prezydjum miasta.** Opinja, która 18 bm. do Warszawy nadeszła, opracowana przez członka Wydziału Samorządowego prof. Pazdrę, przeciwstawia się podobno stanowczo opinji prawnej, wydanej przez prawników województwa lwowskiego, jakoby na wypadek rozwiązania Rady miejskiej, można było komisarzem zamianować kogoś innego, jak prezydenta miasta. Opinja ta Wydziału Samorządowego pozostaje zdaje się w związku z oczekiwanym tu przyjazdem wojewody Borkowskiego.

—oOo—

O samochód pułk. Rayskiego.

Wczorajszy „Robotnik“ pisze pt. „Łapaj złodzieja“: „Głos Prawdy“ z dnia 5 bm. podał do publicznej wiadomości, że szef lotnictwa wojskowego, płk. Rayski, uda się z Paryża do Zurychu **„samochodem, ofiarowanym mu przez firmę Lorraine-Dietrich z racji jego udałego raidu Paryż—Afryka Północna—Warszawa“.**

Ponieważ wiadomo nam, że: 1) **firma Lorraine-Dietrich jest dostawcą, pozostającym w stosunkach handlowych z departamentem lotniczym M. S. Wojsk., na czele którego stanął ostatnio płk Rayski,** 2) raid Paryż—Afryka odbył się 2 lata temu — uznaliśmy więc, że wiadomość „Głosu Prawdy“, przytoczona powyżej bez komentarzy, **godzi w dobre imię płk. Rayskiego** i dlatego pozwoliliśmy sobie przedrukować tę wiadomość z „Głosu Prawdy“, opatrując ją komentarzami i uwagami i podać do wiadomości Min. Spraw Wojsk., p. Marszałka Piłsudskiego. Dobrze zrozumiany obowiązek obywatelski i dziennikarski był jedynym motywem naszego stanowiska, to też nie przypuszczaliśmy, aby ktokolwiek mógł napaść za to na „Robotnika“. Nie podejrzewaliśmy o to nawet „Głosu Prawdy“.

Tymczasem jakiś współpracownik tego pisma napisał artykulik, wydrukowany na naczelnem miejscu drugiej stronicy „Głosu Prawdy“ z dnia 19 bm. Artykulik ten naszpikowany jest wyrazami, pochodzącemi ze słownika lichego gatunku ludzi z przedmieść Warszawy, a zmierza on, w myśl metody „łapaj złodzieja“, do odwrócenia uwagi od faktycznego sprawcy napaści na płk. Rayskiego — „Głosu Prawdy“.

I za cóż obrzucono nas brukowemi wymysłaniami? W uwagach swoich stwierdziliśmy: 1) że firma Lorraine-Dietrich jest dostawcą; 2) że firma ta dopiero po 2 latach przypomniała sobie o locie płk. Rayskiego; 3) że — zgodnie z wiadomością „Głosu Prawdy“ z dnia 5 bm. — ofiarowała płk. Rayskiemu automobil i to właśnie wtedy, gdy płk. R. stanął na czele lotnictwa“.

Bez komentarzy!

Pogrzeb ś. p. wojewody Manteufla.

Kielce. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano przed mieszkaniem wojewody zjawiły się delegacje urzędników, samorządów miejskich i wiejskich oraz licznych organizacyj i instytucyj społecznych województwa kieleckiego. Wszystkie delegacje w liczbie **przeszło 200 przedefilowały przed trumną, wystawioną przed domem, poczem nastąpiło przeprowadzenie zwłok do katedry, gdzie w obecności arcybiskupa Roppa ks. biskup Łosiński odprawił nabożeństwo żałobne.** Po nabożeństwie przy trumnie ustawiono wartę honorową, którą pełnili naprzemian starostowie woj. kieleckiego i policja — O godz. 4.30 przybył przed katedrę min. Składkowski oraz przedstawiciele władz. Przy wystawionej trumnie wygłosili przemówienia wicewojewoda Kroebl oraz starosta Lamot. Następnie uformował się orszak, który odprowadził trumnę na dworzec kolejowy. Miasto udekorowane było żałobnemi flagami. Po złożeniu trumny do wagonu pożegnalne przemówienie wygłosił ks. Arcybiskup Ropp, prezes Rady miejskiej miasta Kielc oraz jeden z urzędników województwa.

W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT). Wagon ze zwłokami śp. wojewody Manteufla przybył o godz. 5.30 do Warszawy na dworzec wschodni. Zwłoki przewieziono na dworzec główny, skąd o 9 rano nastąpiła uroczysta eksportacja do katedry.

MINISTROWIE W GDYNI.

Warszawa. (PAT). Dziś o godz. 23.45 wyjechali do Gdyni: wicepremjer Bartel oraz minister handlu i przemysłu p. Kwiatkowski celem obejrzenia stanu robót w porcie w Gdyni Ministrom towarzyszą: naczelnik departamentu morskiego w ministerstwie przemysłu i handlu Łęgowski oraz sekretarz wicepremjera porucznik Zaświlichowski. Powrót ministrów do Warszawy nastąpi w poniedziałek rano.

142 tysiące pozbawionych pracy.

BEZROBOCIE ZMALAŁO W OKRESIE INTENSYWNYCH ROBÓT ROLNYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) Według danych urzędu pośrednictwa pracy za czas od 6 do 13 bm. zarejestrowano **142.413 bezrobotnych.** W stosunku do poprzedniego tygodnia **liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 3459 osób.** Na dzień 13 bm. zarejestrowano **105.153 bezrobotnych mężczyzn i 37.259 bezrobotnych kobiet.** Znaczniejsze zmniejszenie liczby bezrobotnych w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego przypada na teren Sosnowca (2512), województwa śląskiego (592) i Częstochowy 111.

Pos. Patek o rokowaniach polsko-rosyjskich.

Wiedeń. (PAT.). „Reichspost“ zamieszcza wywiad swego korespondenta z posłem polskim w Moskwie Patkiem. Poseł zaznaczył, że w związku z zamachem na Wojkowa wyłączono tę aferę z ogólnych polsko-rosyjskich rokowań. Jest szczęściem — powiedział m. in. p. Patek, iż sprawcą zamachu nie był Polak. Rokowania musiałyby być przerwane i podjęte dopiero po zlikwidowaniu sprawy.

Przedmiotem rokowań był **traktat o nieagresji, traktat handlowy i urzeczywistnienie szeregu konwencyj już przedtem zawartych.** Minister sądzi, iż rokowania te rozpoczną się **w najbliższym czasie.** W dalszym ciągu wywiadu zaznaczył poseł, że traktat o nieagresji zyskałby dla Polski znaczenie rzeczywiste **tylko wtedy, jeżeliby Europa wzdłuż całej zachodniej granicy Rosji otrzymała gwarancje przez zawarcie traktatów tego rodzaju.** Wtedy dopiero pokój będzie zabezpieczony.

Z oświadczenia ministra wynika, że wszystkie umowy Polski z Rosją pozostaną dla Polski tak długo prowizoryczne, jak długo nie zostaną rozszerzone także **na wszystkie państwa bałtyckie.**

P. PATEK WYJECHAŁ DO MOSKWY.

Warszawa. (PAT.). Dziś o godz. 10 rano wyjechał do Moskwy poseł Rzplitej w Moskwie, p. Patek. Na stację odprowadzał odjeżdżającego posła kierownik ministerstwa spraw zagranicznych, zastępujący chorego ministra spraw zagranicznych, p. Knoll.

—oo—

Pułk. Piątkowski twierdzi, że gen. Zagórski uciekł.

Warszawa. (AW). W związku z coraz to nowymi pogłoskami obiegającymi prasę na temat zniknięcia gen. Zagórskiego, pułkownik żandarmerji Piątkowski, jeden z kierowników, prowadzących dochodzenie oświadczył, że pojawiająca się teza o porwaniu gen. Zagórskiego jest złośliwością wyssaną z palca. Dotychczasowe śledztwo bynajmniej nie pozwala na przypuszczenia, że gen. Zagórski nie uciekł.

—oo—

Tydzień chrześcijańsko-społeczny Szwajcarji.

Za przykładem Francji i Włoch w urządzaniu katolickich tygodni społecznych poszły Polska i Szwajcarja. Wczoraj, w niedzielę rozpoczął się polski „Tydzień społeczny“ w Lublinie, w dniu 18 sierpnia zaś szwajcarski w Einsiedeln, i ma trwać do 25 bm.

Szwajcarski tydzień obejmuje następujące referaty: „Gospodarcze i społeczne kierunki rozwojowe w Szwajcarji“, „Racjonalizacja i gospodarcza organizacja pracy“: „Społeczna nauka Kościoła i jej zastosowanie“; „Zadania wyznaniowych stowarzyszeń stanowych“ (tj. oświatowych); „Zadania chrześcijańskich związków zawodowych“; „Chrześcijański ruch związkowy“; „Chrześcijański solidaryzm i uzasadnienie wspólnoty pracy i wspólnoty zawodu“; „Interwencja państwa w dziedzinie gospodarczej i społecznej“; „Praktyczne zadania chrześcijańskiej polityki w państwie, kantonie i gminie“.

W sprawie „tygodnia społecznego“ w Einsiedeln pisze w „Hochwacht“ p. Scherrer, poseł do Rady związkowej szwajc., prezes „Chrześcijańsko-społecznego Związku Robotników“ i prezes Międzynarodówki Chrześc. Związków Zawodowych (utrachtskiej):

„Nasz tydzień społeczny chce całemu katolickiemu w Szwajcarji społeczeństwu przypomnieć odpowiedzialność za kierunek życia społecznego i gospodarczego. Praktyczny, życiowy katolicyzm prowadzi sam z siebie do świadomości odpowiedzialności za losy społeczeństwa“.

Szwajcarski „tydzień społeczny“ jest nowym dowodem renesansu społecznego kierunku w katolicyźmie. W tej chwili, można powiedzieć, porywa on najlepsze i najinteligentniejsze żywioły w katolickich społeczeństwach całej Europy. Okres wakacyjny wszędzie jest wykorzystywany do specjalnych zjazdów i obrad, które mają znajomość społecznych zasad katolicyzmu rozszerzyć i pogłębić.

U nas w Polsce ten ruch obserwujemy w kołach akademickiego „Odrodzenia“. Niewątpliwie udzieli się on i innym częściom naszego społeczeństwa.

Strajk protestacyjny przeciw wyrokowi na Sacca i Vanzettiego.

Nowy Jork. (PAT.). Według doniesień Reutera, organizacje robotników w Nowym Jorku rozesłały do wszystkich swoich członków wezwanie do podjęcia **w poniedziałek przyszłego tygodnia 11-godzinnego strajku protestacyjnego przeciwko wykonaniu wyroku na Sacco i Vanzettim.**

Wiedeń. (AW.). Z N. Jorku donoszą, że **Vanzetti popadł w szał, kiedy zakomunikowano mu oświadczenie najwyższego trybunału; zażądał by ustawić w jego celi aparat radjowy, aby mógł całemu światu opowiedzieć swe losy.** — Socjalistyczne pisma amerykańskie przepełnione są odezwami, wzywającemi do strajków, demonstracyj i zamachów.

—o § o—

Kongres żydostwa w Zurychu.

Prasa żydowska pisze o rozpoczętym w dn. 18 b. m. międzynarodowym kongresie żydowskich organizacyj w szwajcarskim Zurychu. Jest on urządzony przez nacjonalistyczne partje żydowskie. Prócz syjonistów, którzy są najsilniej reprezentowani, biorą udział delegaci organizacyj asymilatorskich, liberalnych i t. d. Nie przybyli delegaci ortodoksyjnej „Agudy“, lękający się przewagi syjonizmu na kongresie i delegaci „Bundu“, który — jak wiadomo — jest półbolszewicką organizacją.

Z pierwszych obrad kongresu przytaczamy następujące szczegóły, podane w „Naszym Przeglądzie“:

„Konferencja przedwstępna uznana została w szczegółach swych za poufną. Głównie ścierały się ze sobą na niej dwa poglądy. Jedni byli zdania, że konferencja ma się zajmować tylko prawnem położeniem żydów; drudzy wywodzili, że trzeba poświęcić uwagę także emigracji i kolonizacji. Ostatecznie stanął kompromis, w myśl którego ma być wyłoniona komisja zajmująca się położeniem żydów pod względem prawnym i faktycznym“.

Przyszło do polemiki na ten temat już na pierwszem plenarnem posiedzeniu. Żyd. Aj. Tel. przynosi w tej sprawie następujące sprawozdanie:

„W czasie obrad wstępnych uchwalono uzupełnić program o tyle, że poza rozpatrzeniem sytuacji polityczno-prawnej mniejszości żydowskich mają być rozważane również ograniczenia prawne, skierowane przeciwko żydom na polu gospodarczem. P. Nomberg (folkista) ostro zaprotestował również przeciwko temu, że na obradach wstępnych nie uchwalono zająć pozytywnego stanowiska względem języka żydowskiego. Po powitaniach został w myśl uchwały obrad wstępnych obrany przewodniczącym konferencji p. Nahum Sokołow (syjonista)“.

Należy zwracać uwagę na przebieg tego kongresu zurychskiego.

Kto otrzyma jednorazowy zasiłek?

Warszawa. (PAT.). Wobec mylnych informacyj, podanych przez niektóre dzienniki, Polska Ajencja Telegraficzna jest upoważniona do stwierdzenia, iż brzmienie uchwalonego przez radę ministrów w dniu 8 sierpnia 1927 r. projektu w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonarjuszów państwowych, **nie pozbawia bynajmniej prawa do tego zasiłku funkcjonarjuszów państwowych, korzystających z mieszkań służbowych. Dotyczy to również, wbrew pogłoskom, nauczycieli szkół powszechnych, jako objętych artykułem pierwszym ustawy z dnia 9 października 1923 r.** o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych.

Delegacja polska do parlamentu narodów

Warszawa. (Telef. wł.). W dniu 5 września rozpocznie się posiedzenie Ligi Narodów. — Skład delegacji polskiej do Genewy jest następujący: Min. Spraw Zagr. Zaleski, min. Sokal, min. Strassburger, p. H. Gliwic, poseł polski w Bernie Modzelewski i prof. Rostworowski.

B. G. Kraj. sprzedaje Bankowi Polskiemu

1 miljon dolarów.

Warszawa. (AW). Jak nas informują w Banku Gospodarstwa Krajowego są obecnie skoncentrowane poważne rezerwy dolarowe, umożliwiające również dokonanie przez Bank Gospodarstwa Krajowego sprzedaży **jednego miljona dolarów Banku Polskiemu.**

Pat będzie miał korespondenta w Moskwie

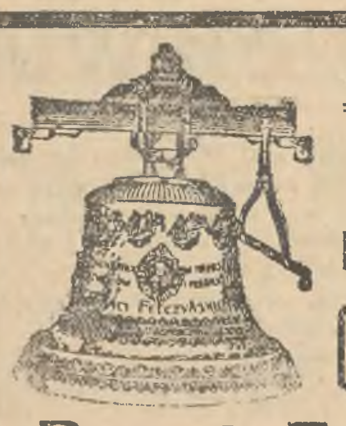
Warszawa. (Telef. wł.). Rząd sowiecki zgodził się **na stały pobyt korespondenta Pata w Moskwie.** Na razie kandydatura korespondenta nie jest ustalona.

OBROTY NA GIEŁDZIE WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. (PAT.). Ogólna suma obrotów, dokonanych na giełdzie pieniężnej w Warszawie, wynosiła w pierwszym półroczu roku bieżącego **661,917.000 zł.,** wobec 212.962.200 zł. z tego samego okresu czasu roku 1926.

—oo—

Paryż. (PAT.). „Echo de Paris“ donosi z Genewy, **że w lasach w okolicy Trydentu wybuchł pożar, spowodowany podpaleniem.**



◄ ROK ZAŁOŻENIA 1808 ►

Jedyna Polska Krajowa Firma

Odlewnia Dzwonów Braci Felczyńskich

W KAŁUSZU I PRZEMYŚLU 54

KAŁUSZ, ul. Króla Jana Sobieskiego. — Telefon Nr. 20.
PRZEMYSL, ul. Krasińskiego 63. — Telefon Nr. 108.

Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne jakoteż pojedyncze w dowolnych wielkościach i tonach z metalu (bronzu) najlepszego o głosie czystym i donośnym.
Dzwony pęknięte przelewa, oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonji do dzwonów starych już istniejących.
Dzwony stare uszkodzone przyjmuje do naprawy i przemontowuje stare systemy na nowe.
Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów już gotowych o rozmaitej wadze i tonach.
Dzwony dostarcza na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, — w razie zaś, gdyby dzwony dostarczone nie odpowiadały wyżej podanym warunkom, firma własnym kosztem zabiera je napowrót, nie roszcząc sobie żadnej pretensji do strony kupującej.

Ceny najniższe. 54 **Spłata ratami**

Wielka ilość listów pochwalnych do przeglądu.

FIRANKI portjery we wszystkich gatunkach **hurtownie i częściowo** poleca najtaniej MICHAŁ WEITZ, Kraków, **Grodzka 71.** (końcowy sklep). 886

Zarejestrowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego

reskryptem L. II. 3288/27

Kursa maturyczne „WIEDZA“

Kraków, ul. Studencka 14/I.

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1927/28.

Kursy obejmują:

1) **Kurs maturyczny**: gimnazjum klasyczne, humanistyczne, matematyczno-przyrodnicze, 1/2-roczny, 1-roczny i 2-letni.
2) **Kurs niższej szkoły średniej** w zakresie 4-ch klas
3) **Kurs seminarjum nauczycielskiego.**
4) **Kurs szkoły handlowej** jednoroczny i 1/2-roczny.
5) **Kursy pisemne wszystkich powyższych typów**, zapomocą świeżo przez uczących na kursach profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programów. Uczestnicy tych kursów otrzymują, prócz całkowitego materjału naukowego, co miesiąc tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.

Nauki udzielają tylko wybitne siły fachowe krakowskich zakładów średnich.

Wszelkie najnowsze podręczniki do dyspozji uczniów.

Od 4 do 16 września 1927.

VII. TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE.

Dogodna sposobność zakupu artykułów ze wszystkich działów produkcji. Specjalne kontygenty przywozowe na towary zagraniczne objęte zakazami importu.

WYSTAWA KOMUNIKACYJNA.

pod protektoratem Pana Marszałka i Premjera Józefa Piłsudskiego.

DZIAŁ ROLNICZY ze szczególnem uwzględnieniem nasiennictwa i maszyn rolniczych

TARG HODOWLANY trzody chlewnej, owiec drobiu i królików.

II. OGÓLNO-KRAJOWY TARG KONI REMONTOWYCH I LUKSUSOWYCH
od 11 do 14 września.

66% zniżka kolejowa w drodze powrotnej ze Lwowa za okazaniem stałej karty wstępu dla zamiejscowych przyjezdnych na Targi. Przydział kwater w Biurze Mieszkaniowem Targów Wschodnich na dworcu głównym.
Informacje i stałe karty wstępu w Biurze Centralnem Targów Wsch. **Lwów, Jagiellońska 1 i na placu wystawowym. Tel. 9-64.**

Zdolny Organista poszukuje posady od 1/9 b. r. dla zmiany powietrza. Reflektuje także na zamianę. — Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“. 943

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW św. Jana 30.
Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie. 61



Przy zakupnach towaru powoływać się na ogłaszających się w „Głosie Narodu“.

ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ
ważny od 15. maja 1927.

Odjazd z Krakowa do	Godzina odjazdu	Przyjazd do Krakowa z	Godzina przyjazdu
Piotrowic Bielska Cieszyna Żywca Wiednia	P 0·55 4·15 6·55 9·25 14·25 19·10 21·—	Piotrowic Bielska Cieszyna Żywca Wiednia	P 1·25 8·42 10·32 15·16 18·55 22·55 Bielsk 7·20
Katowic Dęblina Łodzi Warszawy Poznania	SP* 0·15 SP- 0·25 6·45 7·55 10·10 13·30 P 14·15 P 17·35 19·20 P 20·— 20·10 22·05 P 22·41 SP- 23·55	Katowic Dęblina Łodzi Warszawy Poznania	SP- 2.12 P 5·53 P 6·08 7·57 P 9·55 P 12·25 16·— 16·45 20·15 P 22·— 23·10
Tarnowa Rzeszowa Lwowa Krynicy Rozwadowa Zagórza	P 1·50 SP- 2·55 P 6·35 7·40 11·10 11·50 P 12·42 15·35 19·50 20·35 22·45 23·20	Tarnowa Rzeszowa Lwowa Krynicy Rozwadowa Zagórza	P 0·35 4·45 6·25 7·05 9·— 13·40 15·28 16·55 SP- 17·05 18·35 20·35 P 22·16 SP- 23·45
Suchej Rabki Zakopanego Now. Sącza	P 2·35 SP* 8·05 8·50 13·30 19·05 23·35	Suchej Rabki Zakopanego Now. Sącza	5·25 6·45 13·55 19·30 SP* 22·30 SP- 23·55

Skład papieru i galanterji

MICHAŁ SŁOMIANY

Skład papieru i galanterji

Kraków — Sławkowska 24 — Dom księży Emerytów

Papiery i wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne — Księgi handlowe.

(Rączki do napełniania wieczne złote pióra).

Papiery listowe
Pocztówki artystyczne
ALBUMY
na pocztówki i fotografje
RAMKI

L U S T R A
SZACHY
SZACHOWNICE
DOMINA
KARTY DO GRY

Wyroby skórkowe
zakładu wychowawczego w Mieście Piastowem.
Wykonuje:
BILETY WIZYTOWE
Zawiadomienia ślubne.

Kasetki drewniane od zł. 2.—



INSTRUMENTA MUZYCZNE dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zostraja kupuje lub wymienia na nowe

J. A. NIKIEL
Kraków, Szewska 2.

Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela **bezpłatnie.**

Do założenia HURTOWNI WIN pierwszorzędnej marki zagranicznej, poszukiwany cichy spólnik z większym kapitałem lub kilku udziałowców. Zgłoszenia przyjmuje **J. Lassota-Lassociński** Kraków, Topolowa 15.

U ks. Gadowskiego w Bochni

nabyć można za gotówkę netto:

Psychologja wychowawcza, podręcznik popularny, oparty na doświadczeniach najnowszych, z zastosowaniami wychowania po . . . . . . zł. 4·50
Katechizm większy dla 5-tej i 6-tej klasy powsz. i niższego gimn. . . . . . . „ 2.20
Wyciąg katechizmowy po . . . . „ —·80
Krótka Historja Kość. dla 7-mej kl. powsz. (wyd. drugie) . . . . „ 1.20
— Tasama w wyd. pierwszem . . „ —.80
Historja Kość. dla sem. naucz. . . . . . „ 4·—
Katechezy Biblijne dla I i II kl. . . . . . „ 4.—
Dobry Pasterz dorosłych, modlitewnik oprawny po 1 1/2, 2, 3 i 4 zł.
Dobry Pasterz dzieci, modlitewnik oprawny po 1, 1 1/2, 2 i 3 zł.

Przy wpłaceniu z góry ponad 20 zł. przesyłka franco i rabat 10%. Resztę wydawnictw ks. W. G. sprzedaje **Książnica-Atlas we Lwowie.** 925

ORGANISTA poszukuje posady. Michał Gawlik w Brzeźnicy koło Dębicy. 943

Uczenica znajdzie umieszczenie z utrzymaniem, fortepian. Marja Schwalbe, nauczycielka języków. Kraków, ul. św Krzyża 16. 949

Jak odzyskać zdrowie?
Broszurka Dra Breyera, cena 20 groszy. Kraków, ul. Wolska 36. 953

W najbliższych dniach ukaże się nowość p. t.

KRÓLEWSKI ORSZAK MARJI

32 Kazań o Swiętych Polskich
przez Ks. Władysława Staisha.

Polecenia godne dla Przew. Księży Prefektów jako egzorty na cały rok szkolny.

Zamawiać można **w Księgarni Krakowskiej**
Kraków, św. Tomasza 35.

KUPIĘ DOM murowany w Krakowie **za gotówkę do 2000 Dolarów am.** Zgłoszenia do 31. b. m. do Administracji „Głosu Narodu“ pod „Kupno domu dla M.“ 952

MIÓD pszczelny — lipcowy ostygły, twardy, czysty, bez domieszek pod gwarancją, z własnej największej galicyjskiej pasieki, wysyła za pobraniem wraz z naczyniem i opłatą pocztową **5 kg. 15 zł., 10 kg. 29 zł., 20 kg. 56 zł.** **Eugeniusz BILIŃSKI w Zbarażu.** 263

Istnieje przeszło 100 lat!

Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 9-ma złotymi medalami.
GRAND PRIX, Rzym 1926.
Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926,
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu Częstochowa 1926.



ODLEWNIA DZWONÓW Karola Schwabego w Białej Małopolska

Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.

odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.

Ceny najniższe! Warunki spłaty dogodne!

„Ecole Pigier de Paris“ pensjonat dla panienek w pałacyku położonym o 20 min. od Paryża.
Dobre utrzymanie, czyste powietrze.
W programie nauko wym: rachunkowość, wiadomości z handlu, krój, konwersacja francuska etc. — Adres: **Avenue 11 Novembre 13, LA VARENNE (Seine).**

Wytwórnia kilimów Ireny Gutwińskiej 89
Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamowienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odp. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.